

**Ceny prenumeraty:
we Lwowie**

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-30
za granicą . . . zł. 9-00

**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**

25 gr.**wychodzi codziennie rano**

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze działu gospodarczego, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. droższe.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielnicowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Po złożeniu list państwowych.

Z żywym zaciekawieniem oczekiwało społeczeństwo na termin złożenia list państwowych i ujawnienia wyniku zakulisowej, przygotowawczej roboty, która toczyła się we wszystkich obywateli politycznych nad uszeregowaniem sił, mających wziąć udział w wielkiej batalii listopadowej.

Rezultatem tej roboty jest złożenie dwudziestu list (kandydatów do sejmiku), z tego aż pięciu komunistycznych, a 10 łącznie mniejszościowych. Jeżeli zestawimy tę cyfrę z cyfrą list państwowych z r. 1928, to musimy stwierdzić dużą „konsolidację” społeczeństwa. Idzie ono do wyborów w wielkich blokach. Konsolidacja ta, jeśli chodzi o listy dawnych partii, jest zresztą czysto negatywna, jest miernikiem presji, jaką wywiera Obóz Nowej Polski na fortele wczorajszego ustroju. Jest sumowaniem likwidujących się wartości, zsuwających się w dół po równi pochyłej. I dlatego siły centro-lewej liberalnej demokracji, blokując się, idą zarazem w rozsypkę, której wyrazem jest powstanie dywersyjnej listy Stronnictwa Chłopskiego, (jej stosunek do prezydium tej partii tkwiącego w Centrolewie określił ktoś dowcipnie powiedzeniem, że prezydium zachowa firmę, a frondująca grupa zabierze... głosy chłopskie) — jest przede wszystkim masowa ucieczka działaczy Centrolewu z tonącego okrętu, którą obserwujemy na terenach prowincjonalnych.

Podnieść też należy, jako dodatni objaw z punktu widzenia państwa rozbicie, panujące w światku mniejszościowym. Niema już bloku mniejszości, pasyżującego ongiś na systemie de Hondta i zgarniającego mandaty z list państwowych. Wielka ilość list żydowskich odbiera żydom możliwość uzyskania w sejmie znaczniejszej reprezentacji, tembardziej, że wielu z nich głosować będzie na listy Centrolewu, a żywiły państwowo — myślenie rzuca swe głosy na listy rządowe. Ukraińcy i Białorusini nie uzyskali też jednności; na pięty separatystom z Małopolski i ich sojusznikom białoruskim następuje komunistyczny „Selrob”, wraz z równie komunistycznym „Zmaganiem”. Obóz mniejszości narodowych jako całość znajduje się w odwrocie, na równi z polską opozycją sejmokratyczną.

Po zdobyciu parlamentu idzie zwarta ława Blok Bezpartyjny, jako wyborcza platforma obozu Marszałka. Lista państwowa tego ugrupowania jest niezmiernie interesująca. Znajdują się na niej wszystkie odłamy obozu, a więc „komunista” Waryński z faszystowskiej „Nowej Kadrowej” stoi na niej obok „demokraty” Lechnickiego, były redaktor „Robotnika” Holówko i dotychczasowy prezes klubu poselskiego Frakcji Rewolucyjnej Smulikowski, obok ks. wiceministra Żongołłowicza i księcia Radziwiłła, jak wiadomo, prezesa „Akcji Katolickiej” w Polsce. Nadewszystko zaś widzimy na tej liście liczne zastępy kombatantów, którzy nadadzą zdecydowane oblicze moralne nowemu sejmowi. Jako całość zaś lista ta, grupująca ludzi ze wszystkich klas społecznych, złączonych bezinteresownym stosunkiem do Państwa i

kultem państwowości, jako najwyższej normy życia narodowego, przedstawia zespół rzeczowej elity. Porozumienie, które sprawiło, że ci ludzie znaleźli się w jednym zespole wyborczym, nie jest sojuszem czysto taktycznym, godzącym sprzeczności dla doraźnych korzyści politycznych. Jest związkiem ideowym, połączonym wspólnością koncepcji ustrojowej, która stworzy z Pol-

ski nowe państwo realizujące zasadę silnego i trwałego rządu w zorganizowanej demokracji. Zaiste, trzeba mieć ślepotę „Głosu Narodu”, aby ten fakt negować. Ludzie, którzy w tym roku tworzą zespół czołowych kandydatów Bezpartyjnego Bloku kroczą dla realizacji wspólnej idei, pod osobistym wodzostwem Wodza, który liście tej dał swoje nazwisko.

I to jest najważniejsze. Fakt, że marsz. Piłsudski, polecił umieścić swe nazwisko na liście wyborczej nadał wyborom listopadowym ściśle określony charakter plebiscytu, odpowiadającego plebiscytom wyborczym dwukrotnie przeprowadzonym przez Musoliniego. Rezultat tego plebiscytu nie ulega dzisiaj najmniejszej wątpliwości. Obóz Rewolucji Majowej zwycięży, bo od tego zależy zwycięstwo Polski w zrewolucjonizowanym świecie i bo tylko to zwycięstwo może uchronić Polskę od wewnętrznych wstrząsów. — Zwycięży, bo społeczeństwo już wie, że Polak, który w dobrej wierze odda swój głos listom sejmokratycznym będzie nieświadomym i mimowolnym zdrajcą swego Narodu i swego Państwa.

Obywatele!

Sprawdzajcie listy wyborcze. Niech każdy z Was spełni obywatelski obowiązek i stwierdzi swoje nazwisko w spisach komisji obwodowych.

Termin sprawdzania list upływa 10 bm.

„Piaś” i „Wyzwolenie” przed rozłamem? Centrolew na G. Śląsku w sojuszu z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo) W kołach politycznych utrzymują, że podobny rozłam, jaki nastąpił przed paru dniami w Stronnictwie Chłopskim, dokonana się jeszcze w innych stronnictwach włościańskich, niezadowolonych z przyłączenia ich do centrolewu.

Jak słychać, podobnie brzmiące uchwały zapaść mają na zjeździe okręgowym Piasta w Krakowie w dniu 9 b. m. Zjazd ten został zwołany przez b. posła Narcyza Potoczka, który w ostatnich dniach opuścił, jak wiadomo, szeregi Piasta.

Do Zamościa zwołany został zjazd Wyzwolenia, na którym, jak słychać, uczestnicy zamierzają wykluczyć po-

słów Wyzwolenia z okręgu lubelskiego.

Warszawa, 8 października (zo.) Z Katowic donoszą, że niemiecka partia socjalistyczna na Górnym Śląsku przystąpiła do Centrolewu na okres wyborów do sejmiku i senatu.

Do sejmiku śląskiego socjaliści kandydować będą samodzielnie.

W SANDOMIERZU WYZWOLENIE ZERWAŁO Z CENTROLEWEM.

Warszawa, 8 października (G.) Donoszą z Kielc: W Sandomierzu zarząd okręgowy PSL Wyzwolenia postanowił zerwać z Centrolewem i wystawić własną listę okręgową.

dni w kilku dziennikach kłamstw na temat ostatnich wydarzeń w Stronnictwie Chłopskim, wyjaśniamy, że nie prawdą jest jakoby zjazd rady naczelnej miał spowodować rozłam w stronnictwie. Żadnego rozłamu niema, gdyż wszyscy członkowie Stronnictwa Chłopskiego solidaryzują się z decyzją rady naczelnej na wykluczenie przywódców Dąbskiego, Wróny i Walerona.

Nieprawdą jest, że w posiedzeniu z dnia 6 b. m. miał brać udział tylko jeden członek czynny rady naczelnej, albowiem swe podpisy pod uchwałone mi rezolucjami położyło 52 członków rady z całej Polski, a obecnie liczba ta uzupełniła się do 60.

Nieprawdą jest również, że lokal Stronnictwa Chłopskiego został opany wany przemocą, ponieważ został on dobrowolnie opuszczony przez Walerona i grupę jego urzędników. Sekretarka wydała wszystkie klucze i pieczęcie oraz archiwum bez najmniejszego sprzeciwu.

Nieprawdą jest również, że organizatorzy zjazdu rady naczelnej wydali uczestnikom zjazdu bezpłatne bilety, były one bowiem opłacone zgóry przez komitet organizujący zjazd.

Pod komunikatem podpisany jest prezes CKW Stronnictwa Chłopskiego i sekretarz generalny tego stronnictwa

B. POS. WRONA OSADZONY W WIEZIENIU CENTRALNEM.

Warszawa, 8 października (G.) B. poseł Stronnictwa Chłopskiego dr. Wrona aresztowany jak wiadomo przed paru dniami, został wczoraj przeniesiony z aresztu przy urządzie śledczym do aresztu centralnego. Dr. Wrona jest oddany do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Warszawie.

Nie rozłam, lecz usunięcie menderów.

KOMUNIKAT C. K. W. STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Warszawa, 8 paźdz. (zo) Centralny komitet, wybrany na zjeździe rady naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, na-

desłał agencji „Iskra” następujące wyjaśnienia:

Wobec powtarzających się od dwóch

Litwa szuka nowych przyjaciół. Zawiodła się na przyjaźni niemieckiej.

Kowno, 8 października (PAT.) „Ritass” zamieszcza dłuższy artykuł, w którym omawia ostatnie porozumienie genewskie w sprawie Kłajpedy. Dziennik stwierdza że obecna sytuacja jest bardzo trudna i należy szukać dróg ratunku. W prasie i społeczeństwie mówi się o konieczności szukania przyjaciół wśród innych sąsiadów.

W Kownie krazy pogłoska o odwołaniu dotychczasowego posła w Berlinie p. Sidzikauskasa, który brał u-

dział w rokowaniach w sprawie porozumienia z Rzeszą niemiecką.

ZAUNIUS PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Ryga, 8 paźdz. (PAT) Donoszą z Kowna, że powrócił tam minister spraw zagranicznych Zaunius. O godz. 12 odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym omawiana była decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy. W czasie posiedzenia Zaunius zgłosił prośbę o dymisję.

DO DZIŚ NIEMA ŻADNYCH WIADO- MOŚCI O „POZNANIU“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (G) Do dnia dzisiejszego referat balonowy Departamentu aeronautyki nie otrzymał żadnych wiadomości o losie balonu „Poznań“, który, jak wiadomo, w niedzielę 5 b. m. w południe opuścił Warszawę.

Obecnie jest rzeczą niemal pewną, że załoga „Poznania“ wskutek deszczu i mgły nie dostrzegła linii granicznej i poszybowała na terytorjum państwa ościennego. Prawdopodobnie „Poznań“ wylądował na terytorjum Rosji sowieckiej a załoga została aresztowana. Balonem kierował jeden z najdoświadczeńszych pilotów por. Hynnek; funkcję obserwatora pełnił por. Zbigniew Buszyński.

BALON SOWIECKI SPADŁ NA TERYTORJUM POLSKI.

Wilno, 8 października (PAT.) Wczoraj popołudniu w pobliżu Rubierzewicz koło granicy sowieckiej spadł obserwacyjny balon sowiecki. Zanim żołnierze KOP. zdążyli na miejsce, załoga balonu zbiegła za kordon.

DYWERSANCI SOWIECCY ZNÓW DAJĄ ZNAĆ O SOBIE.

Wilno, 8 października (PAT.) Wczoraj na odcinku granicznym Filipowice patrol KOP. zauważył kilku podejrzanym osobników, którzy skradali się pod dom zamożnego włościanina Protwińskiego. Żołnierze udali się w ich kierunku celem wylegitymowania ich. Na widok żołnierzy, osobnicy ci rzucili się do ucieczki w kierunku granicy sowieckiej, porzucając na miejscu dwa karabiny sowieckie i worek naboje.

Podczas pościgu jednego z bandytów udało się zatrzymać tuż przy słupie granicznym. Zatrzymanym okazał się znany dywersant, który w roku 1922 uciekł przed pościgiem do Mińska. Aresztowanego oddano do dyspozycji władz sądowych.

SLYNNY „SZPICBRÓDKA“ CICHOCKI UCIEKŁ Z WIEZIENIA.

Warszawa, 8 paźdz. (PAT.) Prasa donosi o ucieczce z więzienia w Częstochowie słynnego króla kasiarzy Stanisława Cichockiego, zwanego w świecie przestępczym „szpicbródką“. Cichocki posiadający za sobą bogatą przeszłość kryminalną jako organizator wypraw kasiarskich, zorganizował między innymi w swoim czasie podkop do państwowych Zakładów graficznych w Warszawie oraz na początku b. r. głośną i nieudaną wyprawę do skarbcza Banku Polskiego w Częstochowie.

Osadzono go wówczas w więzieniu częstochowskim, gdzie pozostawał do dyspozycji sędziego śledczego i wkrótce miał stanąć przed sądem.

Ucieczka Cichockiego z więzienia w Częstochowie nastąpiła w okolicznościach sensacyjnych. Cichocki zwrócił się niedawno do władz więziennych, proponując swe usługi w charakterze golarza. Propozycja ta została przyjęta. Od tej chwili Cichockiemu wolno było chodzić w więzieniu w białym fartuchu. Golenie odbywało się w kancelarii więziennej.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem Cichocki gołił jednego z funkcjonariuszy więziennych. Po zakończeniu pracy miał się udać jak zwykle do celi więziennej. Tymczasem w czasie kontroli wieczornej spostrzeżono, że cela Cichockiego jest pusta. Dochodzenia ustaliły, że Cichocki zmyślił czynność straży więziennej i wyszedł z budynku na dziedziniec w fartuchu fryzjerskim.

Tam zrzucił fartuch i wyskoczył przez parkan na ulicę, a następnie taksówką odjechał w kierunku dworca.

Z polecenia prokuratora policja zarządziła nocną obławę na terenie całego powiatu częstochowskiego.



Trzesienie ziemi w połudn. Niemczech. Ludność w panice wybiegła na ulice.

Berlin, 8 października (PAT.) Ubiegłej nocy około godz. 12'30 została połączona Niemiec południowych, oraz północny i zachodni Tyrol nawiedzone sto sunkowo bardzo silnym trzesieniem ziemi, posuwającym się około 10 minut falą z południa na północ. Siegała ona aż do Berlina, gdzie seismografy w Poczdamie wykazały drgania o amplitudzie 0'9 mm.

Najsilniej dało się ono odczuć w

Norymberdze, gdzie obrazy pospadały ze ścian i w miejscowości Imst w Tyrolu, w której ukazały się na domach rysy, potłukły się szyby w oknach i między innymi spadły dachówki z dachu ratusza.

W Monachium odczuto dwa silne wstrząsy, trwające około 10 sek. W wielu miejscowościach wystraszeni mieszkańcy powybiegali na ulice. Ognisko tego trzesienia znajdowało się

według obliczeń Instytutu Seismograficznego w odległości 600 km., a więc pomiędzy Fryburgiem, Friedrichshafen i Stutgardem.

Rzeczoznawcy przypuszczają, iż przyczyną tych wstrząsów było przesunięcie sąsiadujących ze sobą głębokich warstw ziemi. Okolice nawiedzone trzesieniem były już raz ogniskiem trzęsienia w r. 1913 i są dość często nawiedzane małymi wstrząsami.

Rada faszystowska zaczęła obrady.

Rzym, 8 paźdz. (PAT.) Wielka Rada faszystowska rozpoczęła prace swojej październikowej sesji.

Premier Mussolini zwrócił się ze słowami powitania do sen. Marconi'ego, który po raz pierwszy bierze udział w pracach Wielkiej Rady w charakterze prezesa akademii włoskiej, poczem premier zakomunikował o dymisji sekretarza generalnego partii Turatti'ego

i o objęciu tego stanowiska przez przewodniczącego Izby deputowanych Guinatti'ego, oraz zakomunikował skład osobowy nowego dyrektoriatu partii. Wicesekretarzami zostali mianowani deputowani: Starce i Bacci.

Po przemówieniach nastąpiła dyskusja, dotycząca przyszłej działalności partii.

Powstanie w Brazylii objęło już połowę kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (G.) Do Paryża nadeszły następujące wiadomości z Brazylii: Rewolucja wybuchła na tle konfliktu konstytucyjnego. Celem jej jest niedopuszczenie do władzy wybranego w marcu prezydenta republiki Julim Prestesa, który winien objąć urząd naczelnika państwa 15 listopada.

Opozycja zarzuca mu wybór nielegalny, chociaż podczas wyborów uzyskał on więcej głosów od swego konkurenta Getulio Vargas. Opozycja zarzuca także obecnemu rządowi, że przy obsadzaniu stanowisk administracyjnych do stanu Sao Paulo, czyli tej prowincji, która najwięcej przyczyniła się do wyboru prezydenta Prestesa.

Decydująca walka rozegra sięokoło Sao Paulo, będącego wraz z Rio de

Janeiro cytadelą wojsk i władz federalnych.

Nowy Jork, 8 paźdz. (PAT.) Przednie strażce powstańców brazylijskich przeszli ze stanu Parana do stanu Sao Paulo. Komunikat głosi, że 3-tysięczny oddział powstańców zajął miasto Itarare.

Nowy Jork, 8 paźdz. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, do powstania przeciw rządowi brazylijskiemu przylączyło się już obecnie 10 stanów na ogólną liczbę 20. Trzy armie powstańców posuwają się w kierunku, gdzie są zgromadzone wojska federalne, z zamiarem wydania im decydującej bitwy.

Rio de Janeiro, 8 paźdz. (PAT.) Grupa samolotów zbombardowała pałac prezydenta republiki Bello Horizonte, siejąc w mieście panikę.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 8 października (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

25.000 zł. — nr. 194904
10.000 zł. — nr. 40233
po 5.000 zł. — nr. 5756, 17586, 104636, 156163, 11658, 109474
po 3.000 zł. — nr. 25952, 31183, 186084

po 2.000 zł. — nr. 13732, 50468, 94840, 140193, 38021, 39895, 76078, 123569

po 1.000 zł. — nr. 5363, 19061, 30064, 32186, 33725, 118205, 125451, 132514, 164043, 180289, 186675, 187852, 5106, 37936, 46080, 72898, 75365, 101874, 122747, 131348, 137148, 145330, 146837, 166259.

Co zakupiła w Warszawie japońska para książęca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (G.) Dostojnicy japońscy, którzy bawią w Polsce, zamieszkali w hotelu Europejskim. Stołują się w restauracji hotelowej, gdzie przygotowano dla nich stół na 12 nakryć. Menu stołu jest polsko-francuskie, nie żądano bowiem kuchni specjalnej. Obiad jest podawany o godz. 7 wieczorem. Goście japońscy wczoraj wieczorem nie opuszczali swych apartamentów.

Książka Kikuko zamierza poczynić w Warszawie różne zakupy. Zażądała między innymi 19 par pantofelek wobec dobrej opinii jaką cieszy się obuwie polskie. Żądane pantofelki dostar-

czyła jedna z większych firm w Warszawie.

Pozatem goście z Japonii zainteresowali się haftami artystycznymi, wyrażając chęć nabycia ich na pamiątkę z Warszawy. Książniczka japońska dokonała wiele zakupów w sklepie z wyrobami łowickimi, które szczególnie przypadły jej do gustu. Kupiła między innymi 15 lalek w strojach łowickich.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

MIRONESCU TWORZY GABINET.

Bukareszt, 8 października (PAT.) — Król powierzył ministrowi Mironescu misję utworzenia gabinetu. W skład gabinetu wchodzić będą wyłącznie członkowie partii narodowo-chłopskiej.

SYTUACJA WYBORCZA W AUSTRII JESZCZE NIEWYJAŚNIONA.

Wiedeń, 8 paźdz. (PAT.) Ruch wyborczy w Austrii wchodzi w stadium decydujące. Koła polityczne sądzą, że w ciągu tygodnia nastąpi wyklarowanie sytuacji wyborczej. Dziś przybył do Wiednia b. kanclerz Schober i rozpoczął konferencję w sprawie utworzenia bloku stronnictw środkowych.

Niewyjaśnionym jest dotychczas stosunek Heimwehry do stronnictw chrześcijańsko-socjalnych. Dziś odbywają się w tej sprawie narady przywódców Heimwehry.

FRANCUSKI MINISTER HANDLU W AUSTRII.

Wiedeń, 8 paźdz. (PAT.) Francuski minister handlu Flandin przybędzie jutro z Pragi do Wiednia, gdzie zabawi przez kilka dni.

Na zgromadzeniu w Lincu, minister Stahremberg oświadczył, że jako odpowiedzialny kierownik Heimwehry odrzuca wszelką politykę gwałtu.

MONOPOI SPIRYTUSOWY MA ZADUŻO SPIRYTUSU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). Dyrektor Państwowego Monopoliu Spirytusowego wystosował do wszystkich gorzelni okólnik w którym zwraca uwagę na nagromadzenie się zbyt dużych zapasów spirytusu w składach Państwowego Monopoliu. Składy te w ciągu ostatnich miesięcy b. r. prawdopodobnie nie będą mogły przyjmować do wolnych ilości spirytusu.

Wobec tego że nie wszystkie gorzelnie posiadają dość duże własne zbiorniki, w wypadku nieodebrania spirytusu przez monopol zmuszone byłyby do przzerwiania ruchu. Dla uniknięcia tego, gorzelnie z małymi zbiornikami powinny rozpocząć produkcję jak najpóźniej, w każdym razie po 1 stycznia 1931 r.

Z KONGRESU TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Poznań, 8 paźdz. (PAT.) Obrady kongresu Związków Targów Międzynarodowych poświęcone były dziś całkowicie zagadnieniom wewnętrznym. O godz. 1.35 członkowie kongresu odjechali do Warszawy, gdzie nastąpi druga część kongresu.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 8 paźdz. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 9 października. Na wschodzie i środku kraju dość pogodnie i chłodno przy słabych wiatrach z kierunków północnych. Na podkarpaciu rankiem miejscami drobny deszcz, potem pogodniej i ochłodzenie. W poznańskim i na Pomorzu zachmurzenie wzrastające aż do deszczów. Nocą cieplej przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich.

„Bez wolnej Polski — niema wolnej Czechosłowacji”

ODEZWA CZESKA W ZWIĄZKU ZE SŁYNNYM WYWIADEM MASARYKA.

Praga. 8 października (PAT.) „Posledni Listy” ogłaszają następującą odezwę:

Do braci Polaków! Padły słowa o polskim korytarzu, które mogłyby wywołać wrażenie, jakoby naród czeski i słowacki występował przeciwko polskiemu żywotnemu dążeniu do wolnego morza.

My, wybieralni przedstawiciele narodu, nie związani z czecho-niemieckim rządem, wolni i niezależni w swych oświadczeniach, uważamy za historyczną konieczność uroczyste oświadczyć, że trwamy przy przysiędze narodów słowiańskich z majowych dni 1918 r. w Pradze.

W przeddzień wolności narodów i państw słowiańskich wyznaczono pro-

gram od Bałtyku do Adriatyku. Programowi temu zostajemy wierni. — Polskie morze jest morzem słowiańskim, a także czeskim. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wolne Czechy związane były w historii z Polską, jak poniżenie jednych było porażką i poniżeniem drugich.

Bez wolności, bez wolnej Polski, nie ma bezpieczeństwa, wolności Czechosłowacji i odwrotnie.

Oficjalna polityka nie przedstawia zawsze polityki narodowej. Tak jest i w wypadku naszym.

Podpisani: Jerzy Striżny, dr. Karol Ergler, Henryk Trnubransky, posłowie i senator Zgromadzenia Narodowego republiki czechosłowackiej.

nemi, że dziwi się bezkrytyczności dzisiejszej prasy, która goniąc za sensacją, podaje wiadomości, nie trudząc się o sprawdzenie ich u źródła.

Za wywiad odpowiada dziennikarz, a nie ten, który wywiadu udzielił, jeżeli nie przedłożono mu tekstu do skontrolowania. Prywatna rozmowa na ogólny temat, jak to było w ostatnim wypadku, opublikowano dopiero po blisko 2 miesiącach, tylko częściowo i jednostronnie, nie może być brana jako argument pod dyskusję publiczną.

Wreszcie byliby wystarczająco popatrzeni dokładnie do „Neue Freie Presse”, by się przekonać, że nie chodzi tu o wywiad, ale i wydrukowanie wyjątków z tej rozmowy. Rozumie się, że ten, kto je publikował, wybrał części najdogodniejsze dla siebie.

Każdy wyjątek z rozmowy jest eo ipso konstrukcją mniej więcej dowolną, gdyby nawet był zrozumiany i zareprodukowany ściśle, co w tym wypadku nie miało miejsca.

==□==

Wywiad K. Czapka z Masarykiem.

Praga. 8 października (PAT.) Wybitny powieściopisarz czechosłowacki Karol Czapka ogłasza w „Lidowych Novinach” treść swojej rozmowy z pre-

zydentem Masarykiem, który nawiązując do niedawnego swego rzekomego wywiadu, opublikowanego w „Neue Freie Presse”, oświadczył między in-

Przed wyborami.

KANDYDATURY OKRĘGOWE
BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). Jak wiadomo, do dnia 17 b. m. zgłoszone być mają listy okręgowe kandydatów do sejmu. Listy te nie są jeszcze gotowe i skład ich nie został ogłoszony, jednakowoż z poszczególnych okręgów dochodzą już wiadomości.

Jak się dowiadujemy, pułk. Sławek kandydować będzie na pierwszym miejscu listy BBWR w Warszawie, minister Kwiatkowski kandydować ma w Gdyni i w Katowicach, minister Janta-Półczyński na Pomorzu, minister Prystor w Świecianach. P. Jan Piłsudski kandydować będzie w Łodzi, minister Car w Białymstoku, a b. minister Moraczewski w okręgu Stryj-Drohobycz.

CO PISZE PRASA SOWIECKA
O WYBORACH W POLSCE.

Ryga, 8 paźdz. (ATE) „Prawda” zamieszcza znamienny artykuł p. t. „Polska przed wyborami”, w którym twierdzi m. in., że opozycja prawicowa polskiej partii komunistycznej przecenia znaczenie centrolewu, uważając go za poważny czynnik ruchu rewolucyjnego w Polsce. Polska partia komunistyczna powinna wystąpić na wyborach z wyraźnym hasłem zwalczania zarówno „faszystów” z obozu Marszałka Piłsudskiego, jak i „faszystów” z obozu centrolewu lub Narodowej Demokracji.

LITWINI WSTRZYMUJĄ SIĘ
OD GŁOSOWANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). We wtorek odbyło się w Wilnie posiedzenie Tymczasowego Litewskiego Komitetu Narodowego, na którym stwierdzono, że wobec znikomej liczby Litwinów, zamieszkałych w Polsce, nie mogą oni liczyć na przeprowadzenie do sejmu ani jednego przedstawiciela własnego.

Wobec tego zaś, że nie jest dla mniejszości litewskiej wskazane łączenie się z innymi mniejszościami narodowymi, Litwini nie wezmą udziału w głosowaniu do sejmu i senatu.

ZGON GEN. RADZINSZA.

Ryga, 8 paźdz. (PAT.) Dzisiejszej nocy zmarł wielki patriota, szczerzy i wierny przyjaciel Polski, generał Radzisz, przeżywszy lat 50.

Konferencje z metrop. Szeptyckim w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 października (zo.) Bawiący w Warszawie ks. metropolita Szeptycki prowadzi dalej rozmowy związane z wydarzeniami jakie się rozgrywają na terenie Małopolski wschodniej.

Ks. metropolita konferował z wice-ministrem oświaty ks. Żongolłowiczem, ponadto ma jeszcze odbyć narady z ministrem oświaty p. Czerwińskim i ministrem sprawiedliwości p. Carem.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy, metropolita Szeptycki oświadczył, że dalsze jego rozmowy mają na celu pacyfikację stosunków w Małopolsce wschodniej.

Warszawa, 8 października (PAT.) Prasa podaje, że już w najbliższych dniach ukaże się zbiorowy list pasterski biskupów grecko-katolickich w sprawie akcji sabotażowej.

==□==

W Polsce, przeciwnie niż w Anglii, coraz mniej bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w tygodniu od 27 września do 4 października liczba bezrobotnych wynosiła 167.544 osób. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie spadło o 5.709 osób.

Londyn, 8 paźdz. (PAT.) W dniu 29 września b. r. liczba bezrobotnych wynosiła 2.161.698, co wynosi o 52.031 więcej niż w tygodniu poprzednim a o 979.827 więcej niż w roku ubiegłym.

==□==

Schacht sięga po tekę kanclerza w porozumieniu z Morganem.

Berlin, 8 paźdz. (PAT) „Welt am Abend” ogłasza sensacyjne pogłoski o rzekomych planach b. prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta, objeżdżającego obecnie miasta północnej Ameryki z odczytami na temat problemu reparacji i głównych problemów polityki zagranicznej Niemiec. Schacht — utrzymuje dziennik — korzystając z bliskich stosunków, jakie łączy go z Morganem i Youngiem, czyni starania, aby pozoskać obu tych potentatów finansowych dla własnych swoich celów politycznych.

Po uzyskaniu niezbędnych pełnomocnictw, dr. Schacht ma powrócić do Niemiec i tu wystąpić jako kandydat na stanowisko przyszłego kanclerza Rzeszy.

Pogłoska ta spotkała się z potwierdzeniem w piśmie „Staatsschiff”, które wyraźnie pisze: Zachodzi prawdopodobieństwo, że następcą Brueninga będzie Schacht. W każdym razie odpowiada to stanowisku poważnych polityków niemieckich.

BANK RZESZY PODWYŻSZA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Berlin, 8 paźdz. (PAT.) Na jutro przed południem zwołana została centralna komisja Banku Rzeszy. Według informacji Biura Wolffa, chodzi tu o podwyższenie stopy dyskontowej o 1 procent.

Z dnia.

U P. PREZYDENTA RZPLTEJ.
(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8 paźdz. (zo) P. Prezydent Rzpltej przyjął w środę przed południem prezesa B. G. K. gen. Góreckiego, następnie zaś odbył dłuższą naradę z ministrem Kwiatkowskim.

WYMIANA DEPEZ PREZYDENTA RZPLTEJ Z KRÓLEM BORYSEM.

Warszawa, 8 paźdz. (PAT.) P. Prezydent Rzpltej wysłał na ręce króla Bułgarii Borysa, z okazji rocznicy wstąpienia jego na tron, depezę gratulacyjną.

W odpowiedzi na depezę, P. Prezydent Rzpltej otrzymał od króla Borysa telegram z podziękowaniem.

NOWY NACZELNY REDAKTOR
P. A. T-a.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). Stanowisko naczelnego redaktora Polskiej Agencji Telegraficznej objął dotychczasowy kierownik oddziału P. A. T-a w Gdańsku p. Franciszek Orzechowski.

P. DEVEY POWRACA Z KONCEM MIESIACA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). Doradca finansowy rządu polskiego p. Devey, który bawi obecnie w Ameryce, powróci do Warszawy około 20 b. m.

W drodze do Polski zatrzyma się w Paryżu, gdzie przeprowadzi szereg konferencji z tamtejszymi finansistami.

4700 KOMITETÓW 10-LECIA ZWYCIĘSTWA NAD BOLSZEWIKAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo). Akcja organizowania uroczystości obchodu 10-lecia najazdu bolszewickiego zatacza coraz szersze kręgi zarówno w kraju jak i zagranicą. Wśród Polonii zagranicznej utworzono 700 komitetów obchodu, zaś w Polsce około 4000 komitetów.

ŚLUB JÓZEFA HR. POTOCKIEGO
Z KS. RADZIWIŁŁOWNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 paźdz. (zo) W środę przed południem w katedrze św. Jana odbył się ślub Józefa hr. Potockiego z Krystyną ks. Radziwiłłówną, córką Janusza ks. Radziwiłła.

Rzęsienie oświetlony kościół wypełniony był do ostatniego miejsca. W prezbiterium zasiadł JE. ks. kardynał Kakowski. Pannę młodą prowadził do ołtarza Janusz ks. Radziwiłł, pana młodego matka Józefina hr. Potocka.

Po ceremonii zaślubin rodzice i państwo młodzie przyjmowali życzenia. Pierwszy złożył je ks. kardynał Kakowski, następnie w imieniu Prezydenta Rzpltej pułk. Głogowski.

Wśród wypełniających katedrę publiczności obecni byli przedstawiciele rodów Radziwiłłów, Potockich, Lubomirskich, Zamoyskich, Czetwertyńskich, Tyszkiewiczów i t. d. obecny był również minister Zaleski i b. premier pułk. Sławek. Licznie reprezentowany był świat dyplomatyczny oraz świat polityczny.

Po ceremonii odbyło się w pałacu ks. Radziwiłłów śniadanie na 140 osób dla najbliższych członków rodziny i przyjaciół. Ulice, które przejeżdżał orszak weselny, przepełnione były publicznością.

OSTATECZNE WYNIKI III KONKURSU AWIONETEK.

Warszawa, 8 października (PAT.) Wyniki trzeciego krajowego konkursu awionetek: Grupa I. Awionetki ciężkie: 1) por. Zwirko R. W. D. 4, 2) inż. Grzeszczyk R. W. D. 4, 3) kpt. Gedgowski J. D. 2, 4) por. Lewoniewski P. W. S. 52, 5) kpt. Iżycki R. W. D. 4. — Grupa II. Awionetki lekkie: 1) por. Skrzypiński R. W. D. 2, 2) inż. Drzewiecki R. W. D. 2, 3) inż. Rogalski R. W. D. 2, 4) Tombis R. W. D. 2.

Przegląd prasy.

NA CZELE LISTY WYBORCZEJ.

„Gazeta Polska” pisze:

Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, stanął na czele listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku. Do wyborów, które mają decydować o istotnych kwestiach, związanych z przyszłością Polski, staje zgrupowany wokół Niego obóz Nowej Polski, nie zatrutej miazmatami prywatnych interesów, nie zarażonej jadem partyjności, nie krępowanej martwami przepisanymi doktryny. W walce tej chodzi o ustalenie, czy społeczeństwo zdołało już się otrząsnąć z więzów, w jakie przez szereg lat konsekwentnie i wytrwale zakuwało je wojujące partyjnictwo, czy też obóz nasz będzie musiał w dalszym ciągu prowadzić walkę, której końcowym momentem i zasadniczą stawką jest całkowite wywołanie władzy państwowej w Polsce od uległości wobec sejmikujących grup politycznych, wygrywających prawa obywatelskie dla ugruntowania i rozszerzenia swych partyjnych przywilejów.

„Robotnik” robi dobrą minę i zapewnia, że

Kandydowanie Piłsudskiego jest więc nam bardzo na rękę, ponieważ upraszcza sytuację i sprowadza wybory do plebiscytu. Niestety, w tym plebiscycie ogół obywateli nie będzie traktowany jednakowo. Na opozycję spadają represje i szykany, a co przyniesie jutro — niewiadomo. W tych warunkach kandydowanie Piłsudskiego powiększa jeszcze jego odpowiedzialność, jakiego szefa rządu, za przebieg wyborów.

PODZIEKOWANIE.

Poczujemy się do obowiązku złożenia ła drogą wyrazów najserdeczniejszego podziękowania za wyleczenie córki naszej z bardzo ciężkiej choroby, oraz za troskliwą opiekę JWP. Doktorom kliniki chorób wewnętrznych: Dr. Prof. Renckiemu, Dr. Prof. Gekowi, Dr. St. Asyst. Czeżowski, Dr. Grabowski, Dr. Długoszowi, oraz Wielebnym Siostrami: Ludwice i Eugenii.

Również zwracamy się z wyrazami głębokiej wdzięczności do JWP. Doktorów kliniki oto-laryngologicznej: Dr. Prof. Zalewskiego, Dr. Doc. Dobrzańskiego za umiejętne dokonanie niebezpiecznej operacji, Dr. Asyst. Szumowskiego i Wielebnych Sióstr.

Jeszcze raz składamy serdeczne podziękowanie Dr. St. Asyst. Z. Czeżowskiemu za Jej szczególnie troskliwą opiekę i Dr. Asyst. R. Szumowskiemu. 6147

Władysławowie Groszkowie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

P. P. PANAITESCU, prof. Uniw. w Bukareszcie

Dawne stosunki gospodarcze między Lwowem a księstwami rumuńskimi.

III.

Jakich dróg używali kupcy lwowscy, którzy udawali się w celach handlowych do Mołdawii i Wołoszczyzny? W Mołdawii istniały dwie wielkie drogi: jedna, która przechodziła przez księstwo z północy na południe, ze Sniatynia do Suczawy i wzdłuż doliny Seretu aż do ujścia tej rzeki do Dunaju; druga przechodziła przez Chocim, Jassy, Bessarabję aż do Białogrodu. Pierwsza z tych dróg była połączona zapomocą dróg bocznych z najważniejszymi centrami Transylwanii: Bajstrą i Brasov. Na Wołoszczyźnie najważniejszymi drogami handlowymi były te, które łączyły Mołdawię z wielkim portem naddunajskim Braita. Druga, która przechodziła wzdłuż podnóża gór aż do stolicy Targoviste, a stąd przebiegała Bran w Transylwanii jedną stroną, a w drugą stronę przez Bukareszt aż do Giurgin nad Dunajem.

Drogi te wprawdzie były często niebezpieczne z powodu pojawiania się bandytów, lecz milicja książęca pełniła dobrą straż. Pewien podróżnik francuski z XV-go wieku opisał, w jaki sposób został obrabowany na drodze do

Niema żadnego rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem.

„Express Poranny” wychodzący w Warszawie, przyniósł wywiad z jednym z najwybitniejszych działaczy Stronnictwa Chłopskiego, byłym posłem Różańskim. Treść wywiadu podaliśmy poniżej:

— Jak przedstawiają się szanse ogarnięcia ruchu?

— Mamy już zgłoszenia niemal wszystkich organizacji powiatowych. Rozłamu niema. Jest tylko wykluczenie „dyktatorów” ze Stronnictwa, pp. Dąbskiego, Walerona i Wrony. Wykluczeni przywódcy — słyszymy dalej — usiłują obryzgać nas błotem. Niech panowie sami osądzą, jak walczą z nami. Napadają na kolegę Halkę, obecnego naszego sekretarza generalnego. Był on posłem do trzech sejmów, był starym członkiem „Odrodzenia” wileńskiego, był sekretarzem Stronnictwa, a gdy z tego stanowiska ustępował, p. Waleron specjalnym listem, który opublikujemy, dziękował mu, wynosząc go pod niebiosa. Następnie Piotrowski wskutek intryg był przez 2 miesiące zawieszony w czynnościach, ale potem pełnił przez 3 lata funkcję burmistrza Ostrołki. Znalazł się w mniejszości, więc ustąpił i jest obecnie ławnikiem. Wreszcie moja skromna oso-

ba. Żadnych procesów nie mam i nie miałem. A najlepsze to, że przecież miałem kandydować z ramienia Centrolewu. Ja na przykład miałem być pierwszym na liście senackiej w Wilnie. Więc dotąd słuchałem bez zastrzeżeń dyktatorów naszego stronnictwa, byłem dobry, obecnie malują mnie na łotra. Dziwna etyka.

— Są panowie dobrej myśli.

— Jak najlepsze. Powtarzam raz jeszcze niema żadnego rozłamu, usunęliśmy tylko polityków, którzy chcieli oddać w pakt socjalistom z II-giej międzynarodówki wielkie rzesze włościan.

Oświadczenie powyższe byłego posła Różańskiego kładzie kres ostatecznie wszelkim pogłoskom lansowanym przez usuniętego wraz z b. posłem Wroną i Janem Dąbskim pogłoskom o rzekomym rozkładzie w Stronnictwie Chłopskiem, ponieważ żadną miarą nie można tak określać faktu usunięcia trzech notorycznych szkodników. Najlepszym tego dowodem, że nikt ze znanych b. posłów i działaczy tego Stronnictwa przeciw decyzji rady naczelnej nie zgłosił najmniejszego sprzeciwu.

Powstanie Komitetu Gospodarczego dla poparcia akcji wyborczej BBWR. we Lwowie.

Onegdaj pod przewodnictwem p. wiceprezesa Izby Handlowej i Przemysłowej radcy Litwinowicza odbyło się zebranie najpoważniejszych przedstawicieli sfer gospodarczych naszego miasta, w którym m. in. wzięli udział b. min. Władysław Stesłowicz, dyr. Byrka, r. Al. Lewicki, r. T. Hoeflinger, prez. Pfau, r. Wl. Buszek, r. A. Kupczyński, r. Tarnawiecki, dyr. Żardecki, r. K. Maksymowicz, p. M. Kistrzyn, p. K. Schayer, p. St. Czołowski, p. M. Wroński, dyr. Rawicki, dyr. Tęczarowski, oraz b. posłowie dr. Loewenherz i dr. Stroński.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie udzielić przy nadchodzących wyborach jak najpełniejszego poparcia liście wyborczej BBWR. W tym celu zawiązano komi-

tet z powyżej wymienionych osób, na czele którego stanął b. min. Wład. Stesłowicz jako prezes, wiceprezury objęli r. Kaz. Maksymowicz oraz dyr. Żardecki. Na sekretarza powołano p. Tęczarowskiego.

Skład komitetu, reprezentujący sfery gospodarcze naszego miasta jest do wodom, że mieszczaństwo lwowskie skupia się dokoła Marszałka Piłsudskiego i pod Jego dowództwem idzie zgodnie do walki o nowy ustrój.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczerzenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach i drogeriach. 6154

Biura wyborcze BBWR.

Podajemy do wiadomości publicznej adresy biur wyborczych BBWR na miasto Lwów. Biura te znajdują się w następujących lokalach:

- 1) Miejskie Biuro Wyborcze, pl. Mariacki 6/7, telefon 44—48.
- 2) Dla Dzielnicy I. ul. Zyblikiewicza 37, I p., telefon 81—41.
- 3) Dla Dzielnicy II. ul. Krasickich 12.
- 4) Dla Dzielnicy III. ul. Balonowa 3, telefon 7—00 dod.
- 5) Dla Dzielnicy IV. ul. Paulinów 9, parter.
- 6) Dla Dzielnicy V. ul. Szymona 1, II p.

W wymienionych lokalach interesenci znajdą odpowiednie tablice orientacyjne; godziny urzędowe od 10—14 i od 17—21.

ARESztOWANIA I REWIZJE W POWIECIE ŻYDĄCZOWSKIM.

Stanisławów. 8 października (PAT.) Onegdaj aresztowano w Czermelicy, powiat Żydaczów, prezesa „Sokiła” Wasyla Szweda, oraz Mikołaja Kuziwa, Andrzeja Danczewskiego i Mikołaja Koziańskiego pod zarzutem należenia do UOW. Ponadto przeprowadzono rewizję w 17 gminach powiatu żydaczowskiego i przytrzymano 5 osób, a między nimi dr. Pawła Łysiuka.

POSEŁ MAKSYMOWICZ PRZEWIEZIONY DO SAMBORA.

Warszawa. 8 października (PAT.) Aresztowany w Borysławiu w dniu 26 września br. b. poseł Maksymowicz Antoni, pozostaje w związku z likwidacją „Płasta”. Były poseł Antoni Maksymowicz został oddany sądowi okręgowemu w Samborze pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i zaburzenia spokoju publicznego.

EKSPLOZJA W DOMU „PROŚWITY”

Stanisławów. 8 października (PAT.) Dnia 8 bm. o godz. 3 nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych w parterowym domu „Proświty” we Fradzie, pow. rohatyński. Eksplozja uszkodziła część ścian. Dochodzenia w sprawie powyższej w toku.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

5949: dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

Cypru, a pozatem z pieprzu i innych korzeni, oraz tkanin wschodnich. Z drugiej strony przedmiotami dostarczane mi przez kupców lwowskich do Mołdawii i dalej na wschód były sukna z Flandrii i z Anglii. Przywileje wspomnianą sukna z Louvain, Ypres, jak również z Londynu i Kolonii.

Jeśli chodzi o towar mołdawski, we właściwym tego słowa znaczeniu, można wspomnieć w pierwszym rzędzie sławne konie mołdawskie, następnie woły, produkty rolne i воск. Import soli mołdawskiej choć tańszej od soli polskiej, był do Polski wzbiorzony, ze względu na konkurencję, jaką mogła czynić królewskim żupom solnym.

Co do narodowości kupców — to jak już wspomnieliśmy — że koloniści niemieccy osiedleni zarówno w Polsce, jak i w Mołdawii i Transylwanii, mieli w swoich rękach znaczną część handlu Lwowa ze wschodem. Miasta mołdawskie prowadziły korespondencję ze Lwowem po niemiecku i dopiero w XVI-yim wieku Niemcy mołdawscy zaczęli się romanizować. Wspominaliśmy też o Włochach, osiedlonych nad brzegami Morza Czarnego. Posuwali się oni również do wnętrza kraju i mieli składy towarowe w Suczawie i w innych miastach mołdawskich, podobnie zresztą i w Polsce. Język rumuński zachował słowo Venetic, to znaczy Wenecjanin, jako oznaczenie intruza. Trzeci jeszcze naród odegrał wielką rolę w handlu Lwowa z Mołdawią: to Ormianie. Główne składy ormiań-

skie znajdowały się w Kaffa w obrębie Kolonii genueńskiej w Mołdawii i w Białogrodzie, oraz w Suczawie, gdzie dzielnica przez nich zamieszkała korzystała z pewnej autonomii. W Polsce główne ich składy znajdowały się we Lwowie.

Dopiero w XVI-yim wieku, gdy handel wschodni Lwowa chylił się już do upadku, nastąpiła romanizacja i polonizacja kolonistów niemieckich i zniesienie Włochów ze Wschodu. Miejsce ich zajęli w części Grecy, w części żydzi.

Co do Polaków i Rumunów, chociaż handel odbywał się na ich ziemiach, brali oni w nim bardzo mały udział. Wprawdzie trzeba uważać księcia mołdawskiego za największego kupca swego kraju. Nietylko był to największy nabywca, lecz również największy eksporter, zwłaszcza koni, świń i bydła, pochodzących z dóbr książęcych. Miał on w Polsce a zwłaszcza we Lwowie swoich przedstawicieli, którzy bronił jego interesów w procesach wytaczanych przed sądami polskimi. Spotyka się również niektórych bojarów mołdawskich, którzy prowadzili interesy i we Lwowie. Przeważa jednak ilość kupców była narodowości obcej. Fakt ten tłumaczy się brakiem mieszczaństwa narodowego w tej epoce zarówno w Polsce, jak i w Rumunii.

Powiedzieliśmy już, że największy rozkwit handlu ze Wschodem poprzez Mołdawię i Wołoszczyznę przypada na koniec XIV-go wieku i na wiek

O co walczy się w Austrii.

Kryzys austriacki, rozwiązany przez stworzenie rządów Vaugoina i Stahremberga, a który epilog znajdzie w zarządzonych już wyborach do nowego parlamentu jest charakterystycznym objawem pochodu prądów „faszystowskich” w Europie środkowej i likwidacji wczorajszego liberalnie-demokratycznego ustroju społeczno-politycznego na tym terenie, stanowiącym część wielkiego obszaru, odmiennego zarówno od zachodniej wielko-kapitałistycznej Europy, jak i od Wschodu, znajdującego się w objęciach doktryny komunistycznej. Równocześnie demonstracje praskie odsłoniły działanie prądów „faszystowskich” na terenie czechosłowackim, gdzie do niedawna rządzący politycy liberalnie-demokratyczni z lekceważeniem spoglądali na organizację, tworzoną przez Gajdę, Strubnego i Perglera.

„Hodie tibi, cras mihi” — mogą sobie dziś powiedzieć wychowankowie sędziwego Masaryka, pod naciskiem przewrotów, ogarniających kraje sąsiednie, zgadzającego się już na oddanie części terenów naddunajskiej Słowaczyny Węgrom i równie pochopnie odstępującego „korytarz pomorski” nacjonalistom niemieckim, a zapominającemu tylko odstąpić Polsce terytorja Śląska Cieszyńskiego. Spisza i Orawy, niesłusznie przysądzone swego czasu Czechosłowacji przez radykałów i masonów francuskich, rządzących wówczas, jak i dzisiaj na Quai d'Orsay.

Ale do tego tematu wrócimy kiedyś. Kiedy wyraźniej uzewnętrznia się niesłychane trudności położenia Czechosłowacji, wciśniętej między „faszystowskie”, a w każdym razie nacjonalistyczne Węgry i faszystowską Austrię, a pomiędzy Niemcy, w których wzbierają nieubłagane fale hitlerowskiego przewrotu.

Narazie należy zanotować fakt objęcia rządów w Wiedniu przez Vaugoina, dotychczasowego ministra spraw wojskowych, który od dawien dawna opierał się ruchem bojowych organizacji Heimwehry i który w gabinecie Schobera flankował żywioły umiarkowane, w oparciu o liberalną burżuazję pragnącą utrwalić rządy mieszczańsko-demokratyczne w kompromisie z socjalistami. Żywioły, których orga-

XV-ty. Od końca tego okresu rozpoczyna się upadek handlu w tych stronach. Parę było przyczyn, które spowodowały ruinę handlu wschodniego Lwowa, jak również handlu Genui, czyków i Wenecjan nad Morzem Czarnym, ale dwie są najważniejsze: zmiana dróg handlu światowego, następnie zdobycze tureckie nad ośniami i nad brzegami morza Czarnego.

Wskutek nowych odkryć geograficznych, morze Śródziemne przestało być osią handlu światowego i zostało zastąpione przez ocean Atlantycki, drogę do Ameryki i drogę naokoło Afryki w kierunku Indii. W ten sposób główne drogi bogactw światowych oddalały się od Mołdawji i Polski. Nie przyciągały już kupców powolne i niebezpieczne drogi dawnych karawan. Woleli drogi oceanu, łatwiejsze i szybsze. Z drugiej strony potęga Wenecji i Genui na Wschodzie została też zniszczona wskutek podbojów tureckich. Turcy początkowo zdobyli Kaffę, następnie Białogród i morze Czarne stało się jeziorem tureckim, na którym niedozwolono żadnemu chrześcijańskiemu okrętowi żeglować. W tych warunkach wielki handel Lwowa i Mołdawji, który stworzył ich bogactwo w wiekach średnich, musiał upaść.

Dopiero dzisiaj gdy morze Czarne jest znów wolne i ciemierzyciele Rumunii i Polaków zniknęli na zawsze, można mieć nadzieję, że dawny handel będzie mógł znów zakwitnąć dla szczęścia obu zaprzyjaźnionych krajów.

KONIEC.

nem jest stara forteca liberalizmu wiedeńskiego, dobrze i u nas znana „Neue Freie Presse”.

Nastąpiło więc rozbitcie obozu mieszczańskiego w Austrii, który dotychczas od szeregu lat stanowił koalicję, zgrupowaną dokoła głównego trzonu „christlich-soziale” i sprawującą rządy w Austrii przeciwko socjalistycznej opozycji, nad którą obóz ten górował tylko nieznacznie nadwyżką mandatów w parlamencie.

Koalicja ta zachwiana przez rewoltę proletariacką w lecie 1927-go r. powitała przed rokiem Schobera, jako męża opatrnościowego, cieszącego się zaufaniem wszystkich czynników antysocjalistycznych, popieranego nawet przez Heimwehre i lansowanego przez jej organ „Neues Wiener Journal”. Schober nie zawiódł nadziei przywiązanych do jego osoby. Misję jego można przyrównać do tej, jaką miał przeprowadzić w Polsce na życzenie marsz. Piłsudskiego prof. Bartel na stanowisku prezesa gabinetu. Schober szczęśliwszy był jednak od b. premiera Bartla. Udało mu się przeprowadzić reformę konstytucji w kompromisie z socjalistami, którzy okazali znacznie więcej dojrzałości politycznej i... elastyczności, aniżeli ich przyjaciele ideowi w Polsce. Udało mu się także nawiązać szeroki kontakt ze sferami kapitalistycznymi na Zachodzie, które obiecały spaść złotym deszczem na Austrię, jak Jowisz na piękną Danaę. Schober przeprowadził „pacyfikację” Austrii i zapewnił lepsze koniunktury kapitałowi, głównemu poszkodowanemu w poprzedniej sytuacji, w której przez kraj ten przebiegały wstrząsy wojny domowej, toczącej się między Heimwehrą a socjalistami.

Upadek Schobera stwarza nową sytuację. Blok mieszczański rozpadł się

na dwie części. Z jednej strony czynnik umiarkowany, stojący na gruncie liberalnego ustroju: pewien odłam chrześcijańsko-socjalnych, reprezentowany przez posła Kunscheka, związki chłopskie, prowadzone przez Schumny'ego (który w gabinecie Schobera dzierżył tekę ministra spraw wewnętrznych), oraz partia niemiecko-narodowa, angażująca wrogo odnosząca się do Schobera, uważanego za przeciwnika „Anschlusu”. Z drugiej zaś strony czynniki bojowe, odrzucające kompromis z socjalistami i dążące do zupełnego zgnębienia „austromarksizmu”. A więc większość partii chrześcijańsko-socjalnej pod wodzą ks. Seipla, który w gabinecie Vaugoina objął tekę ministra spraw zagranicznych, oraz rosnące szeregi Heimwehry, których młody wódz, książę Stahremberg, „robi wybory”, jako minister spraw wewnętrznych. Rozłam między temi dwoma grupami jest zupełny. Wywiązała się już między nimi zacięta walka wyborcza, spotęgowana przez fakt przyjęcia przez Schobera kandydatury do parlamentu z ramienia nowego „Buergerbloku”, łączącego w sobie żywioły centrowe od liberałów z „Neue Freie Presse” po konserwatystów z partii niemiecko-narodowej.

Walka polityczna nie toczy się już w Austrii między światem pracy i światem kapitału, ale raczej między plutokracją, a produkcją; między finansjerką, skupioną koło dynastji Rothschildów i zależną od zachodnio-europejskiego świata liberalnego, a przemysłowcami, oraz robotnikami i chłopami, zorganizowanymi w Heimwehrze. Socjaliści zostali w tej walce zepchnięci do roli kombatanów między-narodowej plutokracji. Tak więc, wydarzenia austriackie są bardzo znamienne i pouczające.

Zwycięstwo chłopskiego rozumu.

„A bo chłop nasz ma coś z Piastą!
„Chłop potęgą jest — i basta”
(„Wesele” St. Wyspiańskiego).

Jakże to często — ku pokrzepieniu serc, mdlejących w niewoli — powtarzaliśmy te słowa za Wielkim Poetą. W Polsce niepodległej, z niewoli trójzaborowej wyzwolonej, powtarzaliśmy je coraz ciszej. W końcu zaliczyliśmy je do lamusa romantycznych pamiątek. Albowiem chłop, który jawił się na widowni życia publicznego w Polsce odrodzonej, niewiele miał wspólnego z legendarnym Piastem, choć się pod jego imię podpisywał.

Był to chłop pomiędzy sobą zawistny i skłócony, w stosunku do Rzeczypospolitej — chciwy i bezwzględny. Hasłem jego było: „brać — nic nie dawać”. Wykładnikiem politycznym tego chłopcy był Witos, no i „Wyzwolenie” we wszelkich jego odmianach. Pod czas wyborów poprzednich, ujawnił się nowy na terenie drobnych rolników czynnik — Str. Chłopskie. Zdawałoby się — czynnik zdecydowanie klasowy, egoistyczny, nic poza interesem danej grupy społecznej nie rozumiejący. Aż oto patrzcie!

Dnia 6 października 1930 r. rada naczelna Stronnictwa Chłopskiego ogłasza postanowienia, w których zrywa stanowczo z samozwańcami zobowią-

zaniami swych rzekomych przywódców wobec „Centrolewu”. Zdrowy rozsadek chłopski zwycięża.

Rada naczelna Str. Chłopskiego zrozumiała, że łączność polityczna z socjalistami jest zgubą chłopów, i dlatego przekreśliła konszachty partyjne swych mensterów z „Centrolewem”. Rada naczelna Str. Chłopskiego zrozumiała prócz tego jedną rzecz, iż „Józef Piłsudski jest człowiekiem najbardziej zasłużonym w Polsce”. I dlatego Rada naczelna Str. Chłopskiego „wyraża Mu jako wytrwałemu bojownikowi niepodległości i obrońcy postulatów istotnej demokracji słowa hołdu, czci i uznania — w imieniu całej klasy chłopskiej w Polsce”.

Miejmy nadzieję, że erupcja zdrowego sensu i instynktu państwowego, jaka ujawniła się w radzie naczelnej Str. Chłopskiego, znajdzie swój wyraz również w stronnictwach „Piasta” i w „Wyzwoleniu”. Rolnicy, którzy są dotychczas zwolennikami tych partij, zrozumieją wreszcie, że łączność polityczna z socjalistami doprowadzić ich może tylko do zguby. Natomiast wspólne działanie z obozem Marszałka Piłsudskiego da każdemu rolnikowi — mniej-szemu czy większemu — najcenniejsze dla niego dobro — spokój, ład i potęgę Rzeczypospolitej.

Asper.

Dlaczego separatyści są za ustrojem demokratyczno-parlament.

Pod tytułem „Walka o demokrację” zastanawia się wczorajsze „Dziło” nad sensem nadchodzących wyborów do sejmu i senatu i rozumuje:

„Chociaż te czy inne narody żyją życiem niepaństwowym, nie jest dla nich rzeczą obojętną, jaki jest ustrój tego państwa, które one zamieszkują. Chociaż nie wszyscy Włosi są zachwyleni faszyzmem, to w każdym razie, napewno można powiedzieć, że Niemcy (sc. włoscy — przyp. red.) są z tego faszyzmu całkiem niezadowoleni, bo on ich skazuje na zagładę bez żadnej możliwości obrony, czy dochodzenia swoich praw narodowych. Nie wszystko jedno dla Chorwatów, czy był parlamentaryzm w Jugosławji, czy za brakło go. Nie jest obojętne i dla nas, jaki jest ustrój państwa polskiego, bo parlamentaryzm daje więcej możliwości walki o narodowo-polityczne prawa i poprowadzenie organicznej pracy na tym terenie, jaki zamieszkuje”.

==□==

„Kijew, Lwów, Wiedeń, rok 1918. — w druchomu roci widbudowania ukraińskiej derżawy”. — Two „Wernyhora”.

Przyjrzyjmy się teraz samemu podręcznikowi, który liczy 190 stron druku i jest bogato ilustrowany.

Dowiadujemy się z podręcznika, że: „Zachodni riki Ukrainy należały do stoczyszcza Wisły”, że z prawych dopływów Wisły — są rzekami „Ukrainy” Dunajec z Popradem, San z Wiskiem i „hraniczna rika Ukrainy” — Wieprz...

Trudno w krótkim artykule podać wszystkie ciekawe szczegóły podręcznika „Początkowa geografia”.

Ale posłuchajmy, co podręcznik ten głosi o Lwowie: „Na północnym końcu Roztocza rozsiadł się w pięknym położeniu starożytny gród Lwów, stolica „ukraińskiej Halycyny”. Za polskiego panowania on podupadł, za austriackiego dźwignął się. Tutaj jest ośrodek, życia austriackiej Ukrainy; w czasie, gdy słowo ukraińskie było zakazane w carskiej Rosji, tu we Lwowie znalazło ono jakieś takie schronienie... Niedaleko Lwowa leżą dawne „ukraińskie książęce grody”: Busk, Belz, — „teper brudni miasteczka”...

Wspomnieliśmy, że podręcznik liczy 190 stron druku; z tego 154 stron wypada na samą „Ukrainę”, a reszta na „Europę”, i inne części świata.

Jest tam także mowa o Polsce — a jakże... Na połowie jednej strony... Oto kilka wyjątków.

„Polska leży między Niemcami a Ukrainą”. Prócz tego graniczy z południa z Czechosłowacją, z północnego wschodu z Białorusią i Litwą. Co do osiedlenia narodu polskiego, to obejmują on całe dorzecze Wisły (bez Nadbuża), i wschodnią część dorzecza Odry, od Karpát po Morze Bałtyckie. Polska jest cztery razy mniejsza od Ukrainy, — i ma mniej niż połowę ludności w porównaniu z Ukrainą”.

„Polacy mieli kiedyś państwo i władali częścią Ukrainy. Pamięć tej wielkiej przeszłości uczyniła z wszystkich Polaków tak gorących patriotów, że my Ukraińcy powinniśmy uczyć się od nich patriotyzmu”.

Wszystkie polskie niewielkie, dosyć biedne, „strój ludowy mniej piękny aniżeli nasz”.

Więcej przykładów mnożyć nie będziemy, bo już i te wystarczają, ażeby się przekonać, iż podręcznik Rudnyckiego „Początkowa geografia” — jest wysoce tendencyjny, szowinistyczny i wrogi Polsce.

Zwracamy uwagę Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego na wyraźnie antypaństwowy i antypolski charakter podręcznika p. Rudnyckiego, który nie może być podstawą dla państwowego wychowania młodzieży ruskiej.

==□==

Z jakich podręczników uczy się młodzież ruska.

Dowiedzieliśmy się ciekawych szczegółów o nauczaniu geografii w ruskich szkołach powszechnych na terenie Małopolski Wschodniej. Podręcznik, którego autorem jest Stefan Rudnycki, — nosi tytuł „Początkowa ge-

ografia dla narodnych szkół”. Niezwykle interesująco przedstawia się okładka tytułowa książki: jest tam obrazek przedstawiający Michała Archanioła i Lwa w koronie, — i wreszcie dumny znak „trózzub”. A pod spodem napis

Wiadomości bieżące.

9
października
1930

Czwartek

Dionizego

Jutro: Franc. Berom.

Wschód słońca 5 35

Zachód 16 4.

TEATR WIELKI.

Czwartek 9 bm. „Domek trzech dziewcząt” 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folański.

Piątek 10 bm. „Wyzwoleny” i „Mezaz” opery Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Sobota 11 bm. godz. 3.30 popoł. przedstawienie dla młodzieży „Halka” opera w 4 akt. Moniuszki. (Ceny najniższe).

Sobota 11 bm. godz. 7.30 „Domek trzech dziewcząt” 3 akty z życia Schuberta. Występ Fontanówny i Folański.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 popoł. „Drużyna” oper. w 3 akt. Lehara. (Ceny niższe).

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Domek trzech dziewcząt”, 3 akty z życia Schuberta. Wyst. Fontanówny i Folański.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego).

Czwartek 9 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Piątek 10 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Sobota 11 bm. „Dzielny wojak Szwajk”.

Niedziela 12 bm. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwajk” i (Ceny niższe).

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwajk”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 9 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Piątek 10 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Sobota 11 bm. „Egzotyczna kuzynka”.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30 popoł. „Papa-kawaler”, (ceny niższe).

Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Egzotyczna kuzynka”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 9 bm. godz. 7.30 w. „Szopka warszawska” (Tuwim, Lechoń, Hemar).

Piątek 10 bm. „Warszawska Szopka Poetyczna 1930”.

Sobota 11 bm. „Warszawska Szopka Poetyczna 1930”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Żelazna maska”.

CASINO: „Rewja Hollywoodu”.

CHIMERA: „Cnotliwe dziewczęta”.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.

MARYSIENKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

PALACE: „Walc miłości” film dźwiękowy.

RAJ: „Parada miłości” z Mauricem Chevalier.

==□==

== Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta wystawa dzieł sztuki artystów malarzy: Kossaka Karola, Matzkego Stanisława, Osseckiego Wilka, Soldingera Antoniego i Szancera Jana. Zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

Z wycieczki na Zachód.

List dziewiąty.

Nizza.

Myślę, że jestem w Nizy, a nie — jak u nas zwykle mówi się i pisze — „w Nicei”. Bo Nicea jest miastem w Małej Azji, znanem z historii wypraw krzyżowych, i nie ma nic wspólnego z tem miastem rozkoszy, które Grecy jocejscy założyli — według Tisseranda — w r. 530 przed Chr.

Sama chyba Afrodyte z Hermesem do spółki kierowała krokami tych dzielnych Hellenów, których pamięć uczczono nazwaniem jednej z ulic rue des Phocéens, bo zatoka nad którą leży Nizza, nosząca miano wszystko trochę pretensjonalne miano „Zatoki Anielskiej” należy niewątpliwie do najpiękniejszych na świecie.

Wygląda to tak, jakby jakiś roznamiętniony w mrokach przyrody olbrzym

== W teatrze Wielkim publiczność niezwykłe serdecznie przyjęła wznowienie niegranej we Lwowie od lat szeregu bajecznie melodyjnej operetki Schuberta „Domek trzech dziewcząt”, w nowej inscenizacji B. Folańskiego. Oklaskiwano na wczorajszej premierze wszystkich wykonawców z Fontanówną, Nochowiczówną, Kościńską, Folańskim, Łowczyńskim, Wiśniewskim, Romanowskim, Gruszczyńskim na czele. W nader bogatym dziele choreograficznym, pomyslowo skomponowanym przez M. Statkiewicza, na plan pierwszy wysuwa się śliczne Scherzo odtąnczone przez Zofię Grabowską. „Domek trzech dziewcząt”, dzięki wybornemu wykonaniu, niewątpliwie znowu przez czas dłuższy gościć będzie na afiszu; w tygodniu bieżącym grany będzie dziś oraz w sobotę i niedzielę wieczorem. Jutro „Mezaz” i „Wyzwoleny” A. Wieniawskiego.

== Przedstawienie dla młodzieży, pierwsze w tym sezonie, wypełni „Halka” Moniuszki na scenie teatru Wielkiego. Widownia to po cenach niższych do minimum odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 11 bm. o godz. 3.30. O zainteresowaniu, jakie wzbudziło ono w najszerszych sferach młodzi publiczności świadczy fakt, że poszczególne zakłady naukowe, nawet z poza Lwowa, zakupują masowo bilety dla swych wychowanków i wychowanic. Nadmienienie należy, że wspomniane do dzieła twórcy opery polskiej otrzymała na sobotniej popołudniowej wzorowe wykonanie i swa świetną szatę dekoracyjną, która taki zachwyt wzbudziła na inauguracji sezonu.

== W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) dziś i dni następnych „Dzielny wojak Szwajk”, który inauguruje też w nadchodzącą niedzielę stałe niedzielne przedstawienia popołudniowe w teatrze Rozmaitości po cenach niższych.

== W teatrze Małym Iłłakowiczówna dowcipem lekką komedią francuską „Egzotyczna kuzynka” kończy już niebawem swą gościnę, aby — pomimo ogromnego powodzenia jakim się cieszy — ustąpić miejsca innej nowości reperturowej. Tydzień bieżący to ostatnia sposobność poznać przygodę uroczej Soni, której postać odtwarza z takim wdziękiem I. Grywińska, mając za partnerów świetną trójkę: Morską, Krasnowieckiego i Strzeleckiego. — Na niedzielne przedstawienie popołudniowe ujrzymy arcywesołą komedię „Papa-kawaler” po raz ostatni.

== Premiera „Warszawskiej Szopki Politycznej 1930” w teatrze Nowości. Od dziś stał czwartek dnia 9 bm. rozpoczyna występ „Warszawska Szopka Polityczna 1930”, Mariana Hemara, Jana Lechońa, Antoniego Słonimskiego i Juliana Tuwima. Bilety po miastych niskich cenach weźmie do nabycia w kasie kinoteatru „Kopernik” oraz w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie teatru Nowości.

==□==

== Za spójność duszy śp. Bolesława Orzechowicza, fundatora Galerii obrazów we Lwowie, oraz twórcy wielkich fundacji w Towarzystwie Naukowym lwowskim, odbędzie się staraniem tegoż Towarzystwa w trzecią rocznicę zgonu dnia 9-go października o godz. wpół do 11 rano uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów.

== „Dzień oszczędności” proklamowany w Medjolanie w r. 1924, odbędzie się jak rok rocznicę 31 bm. Wskazane na ten dzień druki propagandowe dostarcza Towarzystwo Oszczędności Ludowych, Lwów, ul. Cłowa 1. 2, dla wszystkich Komitetów lokalnych w Małopolsce.

== Komitet budowy pomnika Marii Konopnickiej we Lwowie uprasza o zwrot podpisanych listków do wieńca ku czci Marii Konopnickiej najdalej do 9 bm. wraz z zbraną gotówką do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, ulica Wajowa 1. 9, na rachunek bieżący. — Po zostało listki do wieńca podpisywać mo-

zna w księgarni Ossolineum, pl. Halicki 1 w księgarni Naukowej, Hotel George'a.

== Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Politechniki, ul. Lindego. 1) prof. Groer: O leczeniu krzywiczy (wykład); 2) dr. Elmer i dr. Scheps: Frakcjonowane badanie żołądka (wykład).

== Katolicki Związek Polek zaprasza swych członków na pierwsze po wakacjach zebranie piątkowe, dnia 10 bm. o g. 5 popoł., ul. Rutowskiego 13.

== Ze Związku Legionistów. Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie odhyla dnia 3 bm. miesięczne posiedzenie. Zakładano szereg spraw, dotyczących Sekcji Bratniej Pomocy, między innymi zapośredniczono w uzyskaniu pracy dla 26 bezrobotnych, przeznaczono na zakupienie bezpłatnych obiadów 180 zł., wypłacono zapomogi stałych 175 zł. i przyznano na zapomogi zwrotne 255 zł. W za kresie Sekcji kulturalno-oświatowej przystąpiono do zorganizowania kursu matury cznego i 6-cio klasowego gimnazjalnego dla archiwalnie rejestrowanych Legionistów i Obrońców Lwowa, oraz szereg wykładów w lokalu Związku Leg. Pol. przy ul. Gródeckiej 69. — W zakresie Sekcji ekonomicznej zorganizowano urządzenie przedstawienia popołudniowego w teatrze Nowości na dochód funduszu wdów i sierót w dn. 19 bm. Bliższe szczegóły tej „Rewji nad rewjami” podadzą afisze. — Wreszcie rozważono sprawę nieprzychylnych głosów w niektórych dziennikach prasy opozycyjnej z drugiej połowy zeszłego miesiąca, dotyczących Zarządu w związku z akcją przedwyborczą, i postanowiono nie wdawać się w polemikę dzień nikarską w nadziei, że samo społeczeństwo patrząc bez uprzedzeń na pracę Zarządu, oceni bezstronnie bezpodstawność poczynionych zarzutów.

==□==

== Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 5 b. m. do soboty 11 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Białoblińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy ul. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierz, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy ul. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kaźmierczowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

== Z ruchu pocztowego. W agencji pocztowej Lackie Małe, powiat Złoczów, oraz w agencji pocztowej Jezierzan koło Buczacza zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennej.

==□==

== Kogo okradziono we Lwowie? Izak Neubauer, zam. przy ul. Kłuszyńskiej 9, doniósł policji, że przedwczoraj skradziono mu z mieszkania futro męskie, wartości 600 zł. — Z baraków budowy przy ul. Szymonowiczów 16

Z srebrnego ekranu.

Kino Kopernik — Marysienka: „Rozkosze niebezpieczeństwa”. Wytw. Paramount. W główn. roli: Harold Lloyd.

Amerykański humor kinowy opiera się na dwóch elementach: na czystym nonsensie i na typowości. Zapoczątkowany w literaturze przez Marka Twaina, kierunek humoru opartego na nieprawdopodobieństwie i alogiczności — zwyciężył wszechwładnie w kinie, gdzie przez uzmysłowienie absurdu nabrali tężyzny i wartości. Harold Lloyd łączy świadomie oba te elementy i jakkolwiek ostatnio zauważyć można w filmach jego pewną przewagę typowości w tworzeniu postaci opartej na bardziej realnym podłożu psychologicznym. Ostatnie „wcielenie” tego artysty, przynosi nam typ młodzieńca, który ambicją pobudzony dokonywa rzeczy wprost nie wykonalnych, a któremu oczywiście „przypadek” przychodzi zawsze z pomocą. Dla uwypuklenia tej postaci Lloyd rezygnuje częściowo ze swych trików akrobatycznych i daje postać bardziej skupioną aktorsko uzyskując obok komizmu sytuacyjnego — komizm postaci, przez co groteskę swą pogłębia i sprowadza na poziom prawdziwej komedii. Jako aktor filmowy jest Harold, artysta pierwszorzędnym, świadomym swych środków i celów tworzącym sceny, które są niewątpliwie arcydziełami humoru najprzedniejszej jakości. „Rozkosze niebezpieczeństwa” to nie tylko spłot nieprawdopodobnie cudownych pomysłów trikowych, to rozkoszna pełna niefrasobliwego humoru i komizmu Comedia dell'arte. Synchronizacja muzyczna i dialogi, znakomite (g).

skradziono wczoraj na szkodę dozorczy tej budowy Zachara Łyczki garderobę oraz zegarek, wartości 350 zł.

== Najechani przez auto. Na ul. Krakowskiej siofer Michał Matasza najechał na Stanisława Mrozowicza, zam. w Zamarstynowie, oraz na Stanisława Gwizdalskiego, zam. w Kleparowie. Obaj najechani doznali potłuczeń na ciele. Szofera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

== Zaginięcie służącej. Róża Kubero-wa, zam. przy ul. Klonowskiej 102, zawiadomiła policję, że służąca jej imieniem Karola jeszcze dnia 5 b. m. wydała się z domu do kościoła i dotąd nie wróciła.

== Poszukiwanie za mężem. Maria Paterak, żona robotnika, zam. przy ul. Źródlanej 21, doniosła Wydziałowi śledczemu, że mąż jej Antoni, lat 33, od dłuższego czasu chorował, pozostał bez pracy, a przedwczoraj wydał się z domu i dotychczas nie powrócił. Ostatnio Paterak z rozpaczą odgrażał się, że popełni samobójstwo. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

==□==

mi oleandrami, kaktusami i agawami. Z drzew północnych widzi się w Nizy tylko pewien specjalny gatunek klonów (znanych mi już z Paryża i Berlina), które wyglądają dość dziwnie, bo tracą korę, ale za to do późnej jesieni zachowują świeżą zieleni liści. Na niektórych bulwarach czy avenues (Nizza lubi w rozpędzie wielkomiejskim naśladować Paryż), klony te tworzą aleje tak gęste, że panuje pod nimi wieczny mrok. Bo Nicejczyk zupełnie słusznie uznaje słońce w lecie tylko wtedy, gdy jest w morzu. Po zatem ideałem jego jest uciec od słońca. Dlatego te cieniste aleje, dlatego w starej Nizy uliczki tak wąskie, że z przeciwległych kamienic można sobie podać ręce przez okna. Nie bardzo są one higieniczne, ale za to chłodne jak piwnice. Jeśli się zważy, że przeciętna temperatura w lecie wynosi tu 45 st. C, to się musi przyznać, że starzy Nicejczycy jednak mieli rozum.

Jednej dobrej rzeczy brak tu dotkliwy: naszej pocztowej, północnej, zie-

lonej trawy. Zaledwie gdzieś gdzieś w cieniu oliwek wegetują smętne jej skrawki, zresztą w ogrodach miejskich pod palmami szare grudy nagiej rozkopanej ziemi. Wygląda to wściekle po afrykańsku.

Ale brak trawy wynagradza tysiąc-krotnie morze: niewysłowione, srebrno - modre, ciepłe, południowe morze. Powitałem je jak najbliższą, serdecznie ukochaną istotę, której — wstyd wyznać — nie widziałem lat szesnaście. Objawiło mi się tajemniczo w niepewnym świetle świtu jeszcze przed Marsylią, a potem coraz jaśniejszym, namienistejszym poblaskiem towarzyszyło mi nieprzerwanie przez całą bajeczną drogę od St. Raphael, Cannes, Juan les Pins (coraz modniejsza mała plaża), Antibes, Cannes do samej Nizy.

Morze wyczerpuje też w lecie całą treść nicejskiego życia. Ponieważ temperatura 45 st. C. nie należy do przyjemności, przeto rzeczą najrozsądniejszą jest siedzieć w morzu, które ma

Oczyszczanie kraju.

ARESztOWANIE KSIĘDZA W GACH.

Dowiadujemy się, że wczoraj w Gach pod Lwowem aresztowano miejscowego parocha ks. Sochackiego pod zarzutem należenia do U. O. W. i udzielania pomocy członkom tej organizacji. Aresztowanego księdza odstawiono do więzienia we Lwowie.

ARESztOWANIA NA ZNIESIENIU.

Policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji na Zniesieniu, zakończonych aresztowaniem kilku osób. W czytelni „Proświty” znaleziono pistolet rakietowy oraz zakazaną ukraińską mapę z r. 1918. Przeprowadzono szereg rewizji u osób prywatnych a w szczególności u Wasyla Żownira, Leona Hoszowskiego, Józefa Wertyporocha, Agatona Dobryjańskiego, Włodzimierza Lemiszki, Stefani Szuszkiewiczówny i Marji Sobolewskiej. Po przeprowadzonych rewizjach aresztowano sekretarkę „Proświty” Lemiszkową, Wasyla Żownira i Józefa Wertyporocha.

GNIAZDO ANTYPANSTWOWE W DROHOBYCZU.

Drohobycz. (Tel. wł.) W wyniku akcji likwidacyjnej w powiecie aresztowano ogółem 31 osób i odstawiono je do sądu. Aresztowani zostali: 1) inż. Ostap Lewicki, 2) dyr. gimn. Włodz. Kuźmowicz, 3) prof. gimn. Mikołaj Bajrak, 4) naucz. gimn. Michał Iwanienko, 5) naucz. bez posady Wiktorja Gołdiak, 6) b. poseł na sejm Antoni Maksymowicz, 7) inż. Iwan Ozarkiewicz, 8) lekarz Mikołaj Terlecki, 9) stud. praw Aleksander Podhorodecki, 10) absol. semin. Helena Kulyczyn, 11) absol. gimn. Iwan Hawryło, 12) krawiec Piotr Petryk, 13) palacz Osyp Haigel, 14) robotnik Mikołaj Kuśnir, 15) ślusarz Wasyl Wetryk, 16) robotnik Teodor Muirła, 17) rolnik Teodor Wawryk, 18) stud. praw Mirosław Turosz, 19) rolnik Stefan Zarycki, 20) Aleksander Weseły, 21) Bazyli Łysyszyn, uczeń 8 kl. gimn., 22) Grzegorz Skoropek, uczeń 6 kl. gimn., 23) Jerzy Nikorad, uczeń 6 kl. gimn., 24) Mikołaj Motyka, uczeń 6 kl. gimn., 25) Michał Ryżniak, pomocnik handl., 26) Wasyl Pilet, pom. handlowy, 27) Józef Hapszi, stolarz, 28) Pinet Włodz., 29) Michał Iwasówka, 30) Paweł Horodyski, absol. gimn., i 31) Iwan Zacharja, uczeń 7 kl. gimn.

Wszystkich odstawiono do sądu, pod zarzutem zdrady głównej i zaburzenia spokoju publicznego.

BRONŃ W KOOPERATYWIE I „PROŚWIE”.

Horodenka. (Tel. wł.) Pomocniczy pluton policji przeprowadził w mieście i okolicy szereg rewizji i aresztowań. W kooperatywie w Serańkach znaleziono proch górniczy, saletę wybuchową i trzy strzelby. W mieszkaniu ks.

Strylezuka znaleziono browning. Przytrzymano 5 osób, z czego 3 oddano do sądu. W czytelni „Proświty” znaleziono paczkę zawierającą materiał wybuchowy. W czasie rewizji przeprowadzonych w mieszkaniach J. Malarczuka, Wasyla i Iwana Huculanków oraz u Iwana Bojczuka znaleziono materiały wybuchowe.

ZUCHWAŁY ANONIM.

Horodenka. (Tel. wł.) Tutejszy posterunek policji otrzymał wczoraj list anonimowy z daty 3 b. m., a jako na-

dawca figuruje U. O. W. Anonim zawiera następującą treść: „Do posterunku P. P. w Horodence! Co do aresztowania Serbeńskiego, to niema on nic wspólnego z naszą organizacją. Przygotowujemy się do wielkiego dzieła, z powodu którego poniesiecie wielkie szkody. Musimy wam zapłacić chlebem za chleb. Radzimy, żeby lepiej śledzić naszych sześć piątek, działających na terenie Horodenki, które śledzą każdy wasz krok. Rozporządzamy 30 członkami U. O. W. w Horodence”.

Ostatnie podrygi.

ZEPSUCIE HAMULCA W POCIAGU PODLWOWSKIM.

Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy rozkreśli w trzech miejscach hamulec automatyczny, przy pociagu podmiejskim, przejeżdżającym ze Lwowa do Zimnej Wody o godz. 7 wiecz. — Wskutek zdefektowania hamulca, pociąg nie mógł zatrzymać się na stacji i

przebiegł jeszcze około 200 metrów. Uszkodzenie nastąpiło najprawdopodobniej w czasie postoju pociagu we Lwowie, względnie w czasie przejazdu na przestrzeni. Zachodzi podejrzenie, że uszkodzenia tego dokonano w celach sabotażowych.

PO RAZ TRZECI...

Przemysł. (Tel. wł.) W Sierakosicach pow. Przemysł wybuchł we wtorek pożar, którego pastwą padło 2 sterety koniczyzny, stanowiącej własność dzierżawcy Sierakosiec Dembieckiego. Szkoda wynosi 4.500 zł. Jest to już trzeci z rzędu w ciągu ostatnich dni

pożar w tej wsi. Na miejsce pożaru wyjechał natychmiast kierownik wydziału śledczego komisarz Olenkiewicz z dwoma wywiadowcami i psem policyjnym, dla przeprowadzenia dochodzeń.

Kronika wypadków w województwie lwowskim.

POSTRZELONY Z KARABINU.

Lubaczów. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 8-ej wieczorem na drodze w Starym Siole został postrzelony z karabinu 24-letni Jędrzej Porycko z Oleszyc Starych. Kula ugodziła go w twarz i rana okazała się dość groźna. Ciężko ranny zdołał na kartce napisać nazwisko sprawcy, którego też niebawem aresztowano. Ofiarę zamachu morderczego odstawiono do szpitala w Lubaczowie.

POŻAR W KOSZARACH.

Przemysł. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 22.15 zaalarmowano przemyską straż pożarną wiadomością o groźnym pożarze w koszarach 10 dywizjonu samochodowego w Żurawicy. Na miejscu wyjechała natychmiast cała straż. Po przeszło dwu godzinnej akcji ratowniczej udało się pożar stłumić. Pastwą pożaru padł budynek, w którym

mieściło się kino, świetlica i kuchnie żołnierskie. Pożar powstał przez zajęcie się stropu wskutek wadliwej budowy komina. Na miejscu pożaru był obecny przez cały czas starosta przemyski p. Michałowski.

BAGNETEM W SERCE.

Przeworsk. (Tel. wł.) Wczoraj w Rozburzu, powiat Przeworsk, na weselu Władysław Moczuga, mając dawne porachunki ze Stanisławem Śliwą, pchnął go bagnetem w serce i położył go trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni Moczuga zbiegł.

ZABITY MOTYKĄ.

Brzozów. (Tel. wł.) Przedwczoraj wieczorem w Ulanicach, powiat Brzozów, Wojciech Karnasz na tle sporu majątkowego uderzeniem motyki zamordował Jakóba Karnasia. Mordercę aresztowano.

WIECZNIE ŻYWA

I wiecznie twórcza myśl ludzka nie mogła przejść do porządku dziennego nad ważną a prześladowaną zarówno starych jak młodych, kwestją wypadania włosów i łysiny. Po mniej lub więcej dokładnym stwierdzeniu przyczyn tego zjawiska, wysłano się naprzód nad stworzeniem radykalnego środka swoistego przeciwnego choroby. Trzeba było dopiero takiego kaktizmu dziejowego, jakim była wojna, aby i w tym kierunku popchnąć myśl na nowe tory. Wynikiem tego jest wynalezienie „Tryzodoru”. Środek ten w genialny sposób łączy w sobie właściwości usuwania łupieżu, wywoływania przekrwienia oraz lepszego ukrwienia korzonków a największą jego zaletą jest powoływanie do życia i wzrostu zamierających, lub jakby w letargu leżących korzonków. W okresie doświadczeń byliśmy świadkami zdumiewających wyników. Nawet w beznadziejnych, jak się zdawało przypadkach zupełnej łysiny, otrzymywano po krótkim czasie całkowite uwłosienie skóry głowy. Komu więc zależy na racjonalnej, skutecznej a przytem prostej kuracji, niech używa „Tryzodoru”. Dr. R. 4606

NAPAD RABUNKOWY.

Bóbrka. (Tel. wł.) Przedwczoraj wieczorem na drodze między Boreniczami a Juszkowicami, powiat Bóbrka trzech nieznani osobnicy, z których jeden uzbrojony był w rewolwer, napadło na Piotra Śliwaka, handlarza nierogaczyny z Brzozdowic, i zrabowali mu 830 zł., poczem zbiegli.

OSZUST.

Wydział śledczy został zawiadomiony przez Tow. Ubezpiecz. Assicurazioni Generali, że na terenie Wschodniej Małopolski i Wołynia grasuje oszust, nazwiskiem Rafał Glass, który na podstawie sfałszowanej legitymacji, druków i t. p. papierów przedstawia się jako zastępca tego Towarzystwa oraz innych towarzystw asekuracyjnych i zbiera wnioski na ubezpieczenia różne go rodzaju, przyczem w sposób podstępny i oszukańczy wyludza od łatwowiernych zadatki w gotówce lub też wekslach i zaraz je dyskontuje. Obecnie szereg poszkodowanych osób zwraca się do Tow. Assicurazioni Generali o nadesłanie im zamówionej polisy.

□ **KAMIONKA STRUMIŁOWA.** — Propagandowy Komitet Wyborczy Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powiatu kamioneckiego wydał odezwę podpisaną przez przewodniczącego Wachtla i kilkunastu członków, w której powołując się na rezolucję, zapadłą w dniu 1 października, wzywa wszystkich do urny wyborczej „pod hasłem: idea Marszałka musi zwyciężyć”. Jednymyślnie na owym posiedzeniu uchwalona rezolucja wyborcza brzmi: Zebrana nauczycielstwo całego powiatu kamioneckiego uchwała solidarnie bez różnicy zapatrywań politycznych i przynależności narodowych głosować przy nadchodzących wyborach tylko na listę popierającą rząd marsz. Piłsudskiego.

tylko 24 st. C. Proceder ten jest bardzo ułatwiony. Gdy się mieszka przy „Promenade des Anglais” (— ja tam właśnie mieszkałem —), która jest jakby najwspanialszym bulwarem paryskim, poprowadzonym nad brzegiem morskim, przechodzi się przez ten bulwar w pyłanie, płaszczy kapielowym, lub wogóle w byle jakim „lišciu figowym”, wymijając auta, które, zupełnie jak w Paryżu, suną bezustannie dwiema przeciwnymi falami; schodzi się po kilkunastu kamiennych stopniach w dół — i już jest się w morzu. Kontrast nadzwyczajny: tam w górze o kilka metrów w tył wir życia wielkomiejskiego, bajecznie luksusowe hotele (Negresco, Westminster, Mediterranee i t. d.), orgia automobilowa, niesłychanie fantastyczne pyjamy elegantek, flirty i dancingi — tu poza wałami gigantycznych kamieni idealna cisza, rozśpiewana cichym pluskiem fal lazurowych i srebrnych, natura najbardziej autentyczna i na długich przestrzeniach żadnymi zakładami kąpielowymi

i kabinami, żadnymi restauracjami nie skażona. Gdzieś tam daleko po stronie wschodniej sterczą na brzegu dwa małe „stabilimenta”. Małe akwarium, ogromny, restaurujący się Palais de la Jetee i mniejsze kawiarnie, ale tu są tylko glazy, szuter i morze. Z cywilizowanego ładu widać tylko wierzchołki palm.

Kąpiel znakomita. Pyszna, gdy morze ciche, jakby oliwa polana, jeszcze lepsza, gdy idą wielkie fale, które w kaskadach piany rozbijają się o brzeg. Na dnie i na wybrzeżu niema wprawdzie piasku, tylko małe kamyki, gładko przez fale wypolerowane, które jednak dokuczają trochę bosym stopom, ale zato woda jest tak kryształowo czysta, że można doskonale obserwować małe, grube rybki z czarnymi prążkami na głowach i na ogonach. Niektóre były tak śmiałe, że najbezczelniej szczypały mię w tydki. W czasie upałów podpyływały do brzegu także wielkie ryby, spowinowaczone z delfinami kilkumetrowej nieraz długości

marsoin'y, które w słońcu wyskakiwały z wody i z wielkim pluskiem waliły się w nią z powrotem. Wydelikacjom Nicejczykom bardzo się nie podobala familiarność tych olbrzymów, chociaż nie mają nic wspólnego z ludźmi — zerczami obyczajami reklamów.

Oczywiście kąpiele takiej używają tylko Nicejczycy wszystkich stanów i ci z eirangerów, którzy znają wartość „łona natury”. Bogaty mob cudzoziemski, któremu smakuje tylko to, co drogo kosztuje, gardzi takimi „darmowinami” rozkoszami morskimi i chce się wykapać jeździ do Palmes Beach w Cannes lub jeszcze chętniej do Monte Carlo - Beach, gdzie jest restauracja, dancin, leżaki z żółtych materaców i — o zgrozo! — kąpiel w wykładanym kaflami basenie z wodą morską. To snobistyczne „beach” jest jednak najczęściej tylko pretekstem do złożenia wizyty w osławionym kasynie w Monte Carlo, gdzie zgrywałą się bogaci i biedni. W życiu jeszcze nie widziałem lokalu o atmosferze tak dusznej (w fi-

zycznym i moralnym znaczeniu) jak to luksusowe kasyno, gdzie w jasny dzień świecą się lampy nad zielonymi stołami, nad którym senni krupierzy wygłaszają swe sakramentalne formuły i długimi grabkami zgarniają stopy metalowych „fiszek”, a zidziociali ze zdenerwowania i żądzy zysku gracie pochylały się głupkowato nad wirującą kulą ruletki lub nad ośmiu kartami „trente et quarante”. Za mojego pobytu rej tam wodził jakiś „prince Boris” w czerwonej jedwabnej rubaszce. To gość w sam raz nadający się do takiego przybytku. Za to koncerty na terasie kasynowej doskonałe, a droga tramwajem, autobusem czy autem z Nizy do Monte Carlo przez Beaulieu i Monaco wspaniała. Już Sienkiewicz opiewał uroki tej „Wielkiej” i „Średniej Corniche’y”.

Wł. Kozicki.

(Dok. nast.)

Awionetka w Polsce kosztuje tyle co samochód.

Państwowe zakłady lotnicze ustaliły cenę swych awionetek typu P.Z.L. 5 na 9.800 zł. bez silnika. W ten sposób całkowity koszt awionetki P.Z.L. 5 z silnikiem angielskim Cirrus M. 3 wyniesie łącznie około 21.000 zł.

W ten sposób cena awionetki odpowiada cenie samochodu przeciętnej marki. Należy zaznaczyć, że awionetki zagraniczne kosztują w Polsce przynajmniej o 10.000 zł. więcej.

Uroczystość szkolna w dniu 11-go listopada.

W roku bieżącym w listopadzie szkoły obchodzić będą jak co roku dzień 11-go listopada, przyczem w roku bież. uroczystość ta połączona będzie z obchodem rocznicy podpisania przed 10 laty rozejmu z bolszewikami, co nastąpiło właściwie dnia 12 października 1920 roku.

Ministerstwo Oświaty przygotowuje instrukcje i zarządzenia w sprawie obchodu w szkołach wszelkiego typu rocznicy listopadowego powstania. Dnia 29 listopada we wszystkich szkołach urządzone będą pogadanki, przedstawienia, zabawy, obchody, widowiska itd., przyczem pożądaną jest, aby do współudziału w takich uroczystościach wciągnięci zostali również rodzice młodzieży szkolnej. Specjalna uwaga zwrócona będzie na zaznajamianie młodzieży szkolnej z historią powstania listopadowego.

Straszną wichurą nad Śląskiem.

We wtorek w nocy przeszła nad Śląskiem silna wichura, która wyrządziła wiele poważnych szkód.

Huraganowa siła wiatru poprzewracała wiele parkanów, zerwała cały szereg dachów z budynków mieszkalnych i fabrycznych, pozrywała przewody wysokiego napięcia, przyczem nie obeszło się bez rannych.

W Nowej Wsi w pow. katowickim wichura zerwała dach z budynku szpitala hutniczego, oraz obok stojącego magazynu, przyczem jedna z mieszkańek została poważnie zraniona. Ponadto zerwany został dach domu przy ul.

Miarki 12, a na kopalni Aschenborn huragan obalił wieżę obserwacyjną na straży pożarnej. W Katowicach na ulicy Krasińskiego wiatr zerwał prze-

wód wysokiego napięcia, przyczem zabity został koń.

Wichura trwała około godziny i towarzyszył jej deszcz.

Napad na pocztę w Wilnie.

Wczoraj wieczorem dokonano w Wilnie niezwykle zuchwałego napadu na urząd pocztowy przy ulicy Zakrętowej 15. Kilku byłych urzędników pocztowych, uzbrojonych w rewolwery zgłosiło się do tego urzędu w mundurach pocztowców i przedstawiając fałszywe zapotrzebowanie urzędu pocztowego Wilno 1, zażądali wydania im kasy. Funkcjonariuszka urzędu wydała 25 tysięcy złotych. Rąbusie zabrali worek wartościowy i wyszli na ulicę. Zostali jednak na miejscu pochwyteni i aresztowani przez agentów policji śledczej. Stało się to tak szybko, że nie zdążyli oni wydobyć rewolwerów. Cała afera nie udała się przestępcom jedynie dlatego, że policja już poprzedniego dnia otrzymała konfidenckalne wiadomości, że na ten urząd przygotowywany jest napad. Zarządzono zasadzkę i rąbusie dostali się w potrzask.

Po aresztowaniu bandyci zeznali, że plan podjęcia pieniędzy był im narzucony przez funkcjonariusza pocztowego Władysława Dzienisiewicza, pozostającego w służbie czynnej, który wydał niejakemu Rudakowi potrzebne blankiety i worek.

Bezpośredni udział w usiłowaniu oszustwie brał również Tatjaniew, który tę operację finansował i Butkiewicz Apoloniusz, który sfałszował podpisy i pieczęcie na dokumentach odbiorczych. Ponadto w sprawę tę zamieszany jest Władysław Miazga, który wspólnie z Rudakiem podjął pieniądze i korespondencje. Tegoż dnia przytrzymani zostali Rudak, Tatjaniew i Miazga, dzisiaj zaś Apoloniusz Butkiewicz.

Rudak w chwili aresztowania go miał przy sobie nabyty rewolwer.

Aresztowanie niebezpiecznych usypiaczy kolejowych.

W pociągu zjeżdżającym wczoraj z Warszawy w kierunku stacji granicznej Niegorełaj, konduktor pociągu, zauważył w przedziale II. kl. śpiącego pasażera, którego wygląd wydawał mu się niesamowity. Równocześnie konduktor zauważył, że w przedziale jest ciężkie i duszne powietrze jakby nasiąknięte chloroformem.

Konduktor począł budzić pasażera, a gdy nie udało mu się doprowadzić go do przytomności, przywołał na jednej ze stacji lekarza.

Obudzony wreszcie pasażer z przerażeniem stwierdził brak małej walizki oraz portfela, który miał ukryty pod kamizelką w kieszeni koszuli; znajdowało się tam gotówka 1.600 dolarów oraz biżuteria, wartości 12.000 zł.

Poszkodowany popadł w tak silne zdenerwowanie, że chciał wyskoczyć przez okno biegnącego pociągu; dopiero lekarz oraz służba kolejowa z trudem zdołali go uspokoić.

Policja ustaliła, że razem z poszkodowanym, który podał się za Juliana Urbanowicza, reemigranta z Ameryki

Północnej, jechało dwóch elegancko ubranych młodzieńców, którzy poczęstowali go papierosem. Poszkodowany po kilkakrotnym zaciągnięciu się usnął, i w tym czasie został okradziony.

Rewizja pociągu nie dała żadnego rezultatu, poszkodowany obejrzał wszystkich jadących, lecz nie poznał swoich współtowarzyszy podróży.

Dopiero przed Stonimem, porządkującą w pociągu, w ubikacji I-szej klasy znalazła na podłodze sztuczne małe wąski i zawiadomiła o tem jadącego w pociągu wywiadowcę. Na stacji Stonim wywiadowca zatrzymał dwóch osobników, którzy posiadali bilety jazdy aż do Stołpców, a z niewytłumaczonych powodów wysiedli bliżej. Osobnicy pozostawili w wagonie restauracyjny walizkę.

Zatrzymanych wsadzono z powrotem do pociągu. Okazało się, że pozostawiona przez nich walizka jest własnością poszkodowanego, a znalezione wąski pomogły rozpoznać twarz tego, który częstował papierosami Urbanowicza, by go usnąć.

Zatrzymanych notorycznych złodziei i usypiaczy wagonowych osadzono w więzieniu; są to Albin Jakubowicz i Edw. Krogulski.

Mieli oni widocznie jeszcze trzeciego współnika, gdyż odebrano od nich tylko część gotówki, zaś biżuteria wybrana została z walizki po otwarciu jej dobranym kluczem.

POSTOJE POCIAGÓW DALEKOBIEŻNYCH BĘDĄ SKRÓCONE.

Ministerswo skarbu, jak już donosiśmy, wystosowało do ministerstwa komunikacji projekt skrócenia na granicy polskiej czasu postojów pociągów bezpośredniej komunikacji.

Według projektu tego pociąg luksusowy nr. 1301 (Paryż—Niegorełaje), przybywający do Zbąszyna o godz. 17.46, a mający postój na granicy 23 minuty, ma zatrzymywać się tylko 15 minut. W pociągach Paryż—Warszawa via Zbąszyn postoje będą skrócone o 16, 19 i 15 minut.

W pociągu tranzytowym pośpiesznym Eydkuny—Berlin via Zbąszyn, postój będzie skrócony o 10 min. na granicy polskiej, zaś przy pociągu Berlin—Eydkuny o 5 i o 3 minuty.

Projekt przewiduje dalej przy pociągach Berlin—Bukareszt przez Bytom ograniczenie postoju o 10 i 9 min., przy pociągach Bukareszt—Berlin o 19 i 16 min., przy pociągach Wystruc—Berlin o 5 minut.

Również w komunikacji między Polską a Czechosłowacją i Austrią przewidywane jest skrócenie postoju w pociągu pośpiesznym Wiedeń—Warszawa, w Zebrzydowicach o 13 i 17 min.

KATASTROFA KOLEJOWA POD HERBAMI.

Wczoraj między stacjami Częstochowa i Herby wskutek puszczenia przez dyżurnego ruchu Musiałę na zajęty tor pociągu towarowego, nastąpiło zderzenie. Dwa parowozy zostały uszkodzone, 25 wagonów ładownych wykołowało się, 10 wagonów rozbiło się. Tor na przestrzeni 100 metrów uszkodzony.

Ciężko ranni zostali kierownik pociągu August Wieczorek, hamulcowy Daroska Dominik oraz Wincenty Mazur, kilka osób jest lekko rannych.

Dyżurny ruchu Musiała został aresztowany.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

Na wysokości 14 km. ponad ziemią.

W ostatnich tygodniach doniosły depesze o usiłowaniach prof. Pickarda wznieśnięcia się na wysokość 14 km., w specjalnie do tego celu skonstruowanym balonie. Lot ten nie udał, gdyż balon nie oderwał się nawet od ziemi. Niewątpliwie jednak prof. Pickard nie da za wygraną i usiłowania swoje powtórzy.

Ale niejedną zapyta, czego właściwie ten profesor tam w górze szuka, narażając na niebezpieczeństwo swe życie? Jakiego praktycznego znaczenia może mieć badanie tak wysoko położonych warstw atmosfery?

Wiadomo jak doniosłe znaczenie posiada w życiu codziennym człowieka meteorologia. Otóż uczeni na podstawie licznych badań i obserwacji doszli do ciekawego wniosku, że to, co się dzieje w górnych warstwach atmosfery na wysokości kilkunastu kilometrów nad nami ma doniosły wpływ na zjawiska na powierzchni ziemi. I właśnie dlatego prof. Pickard podejmuje swą ryzykowną podróż.

Ten belgijski uczynek chce osobiście zbadać warunki atmosferyczne na wysokości około 14 km., jakkolwiek dzisiejsza nauka posiada niektóre spostrzeżenia z

tych okolic i jeszcze wyższych. Nie zdobyto ich jednak bezpośrednio przez wzloty balonów z ludźmi, lecz jedynie z przyrządami samopiszącymi. Tą drogą bada się atmosferę do wysokości kilkunastu kilometrów, a pomiary kierunku i siły wiatrów skutecznia się nawet w wyjątkowych wypadkach do wysokości ponad 20 km., przy użyciu zaś specjalnych metod badania, otrzymujemy wieści i z wysokości znacznie wyższych.

Poznanie wysokich warstw atmosfery jest niezwykle interesujące i może przynieść doniosłe zdobycze praktyczne, jak np. wyjaśnienie sprawy odbijania się fal elektromagnetycznych od warstw zjonizowanego powietrza (tzn. od cząsteczek gazów, z których składa się powietrze, opatrzonych ładunkiem elektrycznym) i wiele innych. W ostatnich latach wysunął się w tej dziedzinie jeszcze jeden niezwykle doniosły problem, mający wielkie znaczenie dla meteorologii, a mianowicie występowanie na wysokości około 40 km. warstwy ozonu.

Ozon jest to gaz, będący odmianą tlenu tylko o wiele aktywniejszą pod względem chemicznym od tego ostatniego. Jeden od drugiego różni się budową cząsteczki: cząsteczka tlenu zbudowana jest z dwu atomów, cząsteczka zaś ozonu z trzech atomów tlenu. Gdy w atmosferze tlenu następują wylado-

wania elektryczne, wówczas powstaje ozon, co można poznać po bardzo charakterystycznym zapachu tego gazu.

Otóż cały szereg uczonych, badając tzw. widmo absorbcyjne wysokich warstw atmosfery, wykryło w nich obecność ozonu.

Nowoczesne badania w tej dziedzinie zapoczątkowali Francuzi w r. 1920 (Fabry i Buisson), a obecnie najintensywniej prowadzi je Dobson w obserwatorium pod Oxfordem. Prócz tego badania ozonometryczne dokonuje się obecnie w szeregu innych obserwatoriów. Z Polaków ozonem zajmuje się były dyr. Państwowego Instytutu Meteorologicznego dr. Władysław Górczyński, mieszkający w Nicei.

Z przeprowadzonych dotychczas badań wynika, że na wysokości około 40 km. nad ziemią znajduje się ozon, który zebrany w jedną warstwę przy temperaturze 0 st. C i ciśnieniu 760 mm rtęci dałby grubość 2 do 3,8 mm. Ilość ozonu w atmosferze ulega bardzo ciekawym zmianom. Przedewszystkiem zmienia się ona wraz z szerokością geograficzną. Nad równikiem jest ona najmniejsza, natomiast zwiększa się w miarę posuwania się ku biegunom. Posiada ona roczne wahania, wyrażające się w istnieniu minimum i maksimum. Minimum roczne występuje w jesieni, zaś maksimum po zimie polarnej, a zatem bezpośrednio po okre-

sie, gdy okolice polarne okrywała półroczna ciemność. Zmienia się również ilość ozonu nad daną okolicą z dnia na dzień i słabo w ciągu dnia, przyczem stwierdzono związek między nią a temperaturą i ciśnieniem na powierzchni ziemi. Zawartość ozonu jest mała w antycyklonach, natomiast szczególnie wielką na zachód od centrum cyklonu.

Jaka jest przyczyna powstawania ozonu w atmosferze?

W warunkach laboratoryjnych stwierdzono, że ozon powstaje w czasie wyladowań elektrycznych w atmosferze tlenu, lub gdy na cząstki tlenu działają krótkie promienie ultrafioletowe, natomiast światło pozafioletowe o falach dłuższych energicznie rozkłada ozon z powrotem na tlen. Zdawałoby się więc, że w czasie lata, gdy jest najwięcej promieni ultrafioletowych powinno wystąpić roczne maksimum. Tymczasem tak nie jest. Maksimum, jak już wspomnieliśmy, występuje po nocy polarnej, gdy niema promieni słonecznych nad okolicą biegunową, względnie jest ich minimalna ilość. A zatem możliwa jest inna przyczyna powstawania ozonu w atmosferze. Dobson dopatruje się jej w tym samym nieznanym reszta bliżej czynniku, który wywołuje powstawanie zórz polarnych.

A teraz niezwykle ciekawa rzecz. Na skutek zjawisk energetycznych, zachodzących przy powstawaniu ozonu,

Nad dwoma stolicami łopocą czarne flagi.

Tragiczne wysiłki przy składaniu ciał zmarłych. — Zasadniczy zwrot w śledztwie. — Dr. Eckener i komandor Rosendahl o katastrofie R. 101. — Czy Anglia zaprzestanie budować sterowce?

Tragedia największego statku powietrznego R. 101, jaki wyprodukować zdołał geniusz współczesnej techniki — oprócz okropności faktu, wykazała i pewne szczegóły dodatnie dla psychologii ludzkiej. Po nieszczęściu w Beauvais, ludność okazała solidarność nie tylko w oficjalnym wysiłaniu wyrazów współczucia pod adresem rządu angielskiego, — ale okazała solidarny wysiłek w miesieniu pomocy.

Na czele stanął Paryż, to centrum kultury Europy.

Z rozkazu prezydenta ministrów Tarzieu, ogłoszono ub. wtorek, jako dzień żałoby narodowej. Na wszystkich gmachach państwowych powiewały flagi opuszczone do połowy masztu. Na budynkach samorządowych, w redakcjach pism codziennych, nawet w prywatnych lokalach klubowych łopotały czarne flagi. Co więcej, Paryżanin czuł się tak dalece poruszony tragedią w Beauvais, iż przedsiębiorcy wesolych teatrzyków, lokali rozrywkowych i kinoteatrów dobrowolnie zamknęli mimo olbrzymich strat materialnych swoje przedsiębiorstwa, a przy wejściu rozwiesili zawiadomienie z czarną obwódką, iż z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło R. 101 i 42 pasażerów tego olbrzymia powietrznego nie mogą urządzić przedstawień.

Był to gest piękny i godny podziwu dla swej wysokiej kultury.

A w cichej wiosce Beauvais znanej z produkcji pięknych haftów na jedwabiu i drogich koronek pracują aż trzy komisje, które starają się ustalić przyczyny katastrofy: angielska, francuska i niemiecka, którą specjalnie wysłała na miejsce „Luftbanza”. Na czele komisji ang. stoi gen. Halt, dow. sił powietrznych W. Brytanii. W skład wszystkich trzech komisji wchodzi wybitni inżynierowie specjaliści w dziale budowy statków znawcy warunków atmosferycznych. Członkowie komisji angielskiej i francuskiej przez cały dzień aż do zmroku pracują w kłębowskiu sztab i drutów aluminiowych, badają przyrządy miernicze i zegary i wszystko skrupulatnie odrysowują. Specjalną miarką odznaczają się członkowie komisji śledczej wobec dziennikarzy, którym nie chcą udzielać żadnych informacji, ani wywiadów. Prawdziwą na tomiast sensacją było oświadczenie

temperatura atmosfery dochodzi na wysokości około 40 km. ponad ziemią do ponad plus 30 st. C. Wyliczono ją teoretycznie z pomiarów cieplnych, związanych z przenikaniem tlenu na ozon, a specjalne metody pomiarowe, oparte na zjawiskach rozchodzenia się fal akustycznych w powietrzu obliczenia te potwierdziły.

Warstwa ozonu w atmosferze ma przypuszczalnie duże znaczenie dla życia na powierzchni ziemi. Pochłania bowiem, względnie zużywa przenikliwe, krótkofalowe promieniowanie słoneczne, które dostawia się na powierzchnię ziemi działając zabójczo na organizmy roślinne i zwierzęce. Nie wątpliwie posiada również ozon i wielki wpływ na szereg zjawisk meteorologicznych.

Nic więc dziwnego, że kwestji tej poświęcają uczeni wiele czasu i trudu. Odkryto nawet w ubiegłym roku w Paryżu specjalny zjazd w celu przedyskutowania tego nowego i mało zbadanego zagadnienia oraz w celu uzgodnienia metod pracy.

Badania nad tą interesującą kwestją wymagają również przeprowadzenia ich równocześnie w całym szeregu miejscowości na kuli ziemskiej. Z tego powodu wejdą one w zakres badań naukowych II-go roku polarnego 1932-33, w którym, jak to wynika z uchwały Narodowego Komitetu Geodezyjno-Geofizycznego Polskiej Akademii Umiejętności weźmie udział i Polska.

przewodniczącego niemieckiej „Luft-hanzy”.

Mianowicie komisja niemiecka nie ograniczyła się do badania tragicznych resztek olbrzymia powietrznego, ale objeżdżała okolicę automobilami i to w promieniu 30 km. Jeden z członków komisji, znalazł w odległości 8 km. od Beauvais półmetrowej długości żebro aluminiowe. Natychmiast po tem odkryciu, komisja niemiecka orzekła, że kadłub statku już w powietrzu był złamany, a możliwe że R. 101 miał uszkodzenia w żebrowaniu już przy opuszczeniu hangaru, czego na miejscu nie zauważono.

To oświadczenie komisji niemieckiej jest istną rewelacją w dotychczasowym biegu śledztwa. Opinię niemiecką ogłasza szeroko wczorajszy „Daily Telegraph” dodając od siebie uwagę, iż jeśli parę Niemców okaże się trafne, to winę całego wypadku musi ponieść parlament angielski, który stanął na stanowisku, że przed otwarciem dalszych kredytów na budowę wielkich statków powietrznych, parlament pragnie aby R. 100 i R. 101 wykazały się kilkoma pomyślnymi lotami. Idąc po linii żądań parlamentu, R. 100 odbył podróż do Kanady aż do rzeki św. Wawrzyńca. Statek ten był jednak daleko lżejszy i leciał przy nader sprzyjającej pogodzie, a R. 101 statek znacznie cięższy poruszany wielką siłą popędu poruszając ciężkimi olejami wyleciał w niepogodę wbrew wszelkim prognozom angielsk. instytutów meteorologicznych, byleby tylko zdać egzamin i uzyskać dalsze kredyty dla ministerstwa awiacji.

Najbardziej przejmujący jest opis „Daily Telegraph” składania na miejscu wypadku ciał ofiar do przygotowanych trumien. Eksplozja wodoru po-

rozrywała i porozrywała ciała ofiar w promieniu kilkunastu metrów. W lesie na drzewie znaleziono urwaną w kolanie nogę jednego pasażera, obutą w nowy i nieuszkodzony but. Saperzy z olbrzymim zaparciem siebie odszukiwali wewnątrz statku ciała człowieka, który miałby urwaną nogę w kolanie i ten sam mniej więcej format buta, aby całość pochować w jednej trumnie. Znaleziono urwane ramiona z brzoletkowymi zegarkami na rękach, porozrywane części głowy i twarzy, które systemem wprost mozaikowym trzeba było składać w trumnach w całość.

„Daily Telegraph” nie szczędzi też słów uznania saperom, którzy odszukiwali nawet guziki i strzępy ubrań ofiar, aby tylko można było agnoskować zwłoki.

Dalej pismo londyńskie wyraża opinię, że wszyscy prawie pasażerowie ponieśli śmierć w czasie snu. Rozmaita zaś pozycja zwłok, skurczenia członków itp. powstały wskutek wysokiej temperatury w czasie wybuchu wodoru i spalania się materiałów pędnych. „Daily Telegraph” cytuje nawet opinię lekarzy, którzy oświadczają, że w wysokiej temperaturze krematorium, zwłoki wykonują też pewne ruchy, jakby rozpaczyliwie broniły się przed spaleniem.

Dziś przybywa z Calais do Londynu wojenny krążownik angielski, który wiezie na swym pokładzie czterdzieści dwie trumny ze zwłokami ofiar.

Londyn cały spowity jest w czarne flagi, krepaszanuwa latarnie uliczne.

Wczoraj po raz pierwszy w sprawie katastrofy R. 101 wygłosił swoje zdanie dr. Eckener słynny konstruktor niemieckich Zeppelinów.

Dr. Eckener oświadczył, iż zdanie jego musi być brane z pewnemi zastrzeżeniami pod rozwagę, bo sam nie był na miejscu katastrofy i przyczyn wypadku nie badał. Przypuszcza jednak, iż błędem było obniżenie lotu statku w czasie burzy aż do 35 m. nad powierzchnię lasu. Atmosferyczne warunki lotu były tak fatalne, że kierownik statku powinien był bezwarunkowo już o godz. 11-tej szukać dogodnego miejsca dla lądowania, a szczególnie w tym momencie, kiedy bok statku zaczął atakować niebezpieczny i mocny prąd tzw. „Fallbö”. Ponadto oświadcza dr. Eckener — statek został zanadto przeciążony wodnymi opadami atmosferycznymi i nie odprowadzał prawdopodobnie wskutek braku odpowiednich urządzeń nadmiaru wody deszczowej. Wedle obliczeń dr. Eckenera zużycie materiałów pędnych z Londynu do Beauvais mogło wynosić 2 i pół tony, podczas gdy woda deszczowa obciążyła statek tak dalece, że ciężar wynosił 7—8 ton ponad wytrzymałość statku.

Wkońcu swego wywiadu, dr. Eckener wyraża zarzut pod adresem lotnictwa St. Zjednoczonych, iż mając najsilniej rozwiniętą i nadmierną produkcję „Helu” gazu niepalnego, nie użyli Anglii dla R. 101 tego gazu, pozwalając, by komora główna wypełniona została wodorem.

Komandor amerykański Rosendahl, który był pasażerem nieszczęsnego statku powietrznego „Shenandoah” i cudem ocalał z katastrofy, twierdzi, że główną przyczyną tragedji R. 101 był wodór, tak łatwopalny gaz, którego nigdy nie powinno się używać do napełniania komór statków powietrznych. (al.)

W powodzi kwiatów złożono trumny ofiar w Westminsterze.

Londyn. 8 października (PAT.) O godzinie 1:20 w nocy zjechał na dworzec Wiktoria pociąg wiozący ofiary katastrofy.

W obecności premiera Mac Donalda, żołnierzy i oficerów wojsk lotniczych, rozpoczęło się wynoszenie trumien okrytych sztandarami brytyjskimi.

Trumny składano po dwie na samochody ciężarowe. Smutna ta czynność trwała prawie godzinę.

Następnie orszak złożony z samochodów ciężarowych ruszył powoli z dworca. Za samochodami z trumnami jechał olbrzymi wóz ciężarowy z kwiatami z Francji a następnie samo-

chód Mac Donalda. Kondukt zamykało 14 ludzi załogi sterowca R. 101, którzy nie brali udziału w obecnym locie, oraz kompania wojsk lotniczych.

O godzinie 2 w nocy wśród ulewnej deszczu, dowieziono trumny do prosektorium Westminsteru, które po raz ostatni służyło podobnej ceremonii w roku 1917, gdy bomba rzucona z aeroplanu niemieckiego na City zabiła 37 osób.

Prosektorium zamieniono na kaplicę z której wyruszył kondukt pogrzebowy. Zwracał uwagę brak uroczystego ceremoniału, a także nieobecność członków rządu, oprócz premiera.

KONDOLENCJE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z POWODU KATASTROFY R. 101.

P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przesłał do premiera Anglii Ramsay'a Mac Donalda depesze treści następującej:

Z powodu żywo odczutej w Polsce tragicznej śmierci ministra lotnictwa lorda Thompsona, szefa lotnictwa cywilnego Leftona Bracknera i tylu ofiar katastrofy „R. 101”, pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji najszczerze kondolencje w imieniu własnem i Rządu Polskiego.

(—) J. Piłsudski.

46 zwłok a 47 trumien.

Paryż. 8 października (ATE.) Międzszona komisja ekspertów, złożona z rzeczoznawców francuskich i angielskich rozpoczęła wczoraj swe badania nad przyczynami katastrofy sterowca R. 101.

Inżynier Leach powtórzył swe poprzednie oświadczenia i zaznaczył, że stery zostały uszkodzone przed zderzeniem z ziemią. Być może, że powłoka sterowca została wskutek tego uszkodzona, zaś zerwanie drutów elektrycznych i krótkie spięcie spowodowało eksplozję.

W Alonne rozpoznano dotychczas zwłoki pięciu ofiar katastrofy, lecz ciała ministra lotnictwa lorda Thompsona dotąd nie zidentyfikowano.

Szef gabinetu angielskiego ministra lotnictwa komandor Holz oświadczył przedstawicielom prasy, że zwłoki ofiar katastrofy zostaną wysłane począgiem specjalnym do Calais, skąd

będą przewiezione do Anglii na dwóch torpedowcach. Holz podkreślił, że ogólna liczba ofiar wynosi nie 47, jak dotychczas podawano, lecz 46 osób, zaś 47 trumna zawiera kawałki ciał zebrane na miejscu wypadku, co do których zachodziła wątpliwość, do których zwłok należą.

ODPOWIEDZ MAC DONALDA NA TELEGRAM TARDIEU.

Londyn, 8 paźdz. (PAT.) Premier Mac Donald przesłał premierowi Tar-

dieu następującą odpowiedź na jego telegram kondolencyjny:

„Pan i cały Naród francuski dowiedziacie nam, że Wasza boleść była równą naszej. Pelen szlachetności hołd, jaki oddaliście wczoraj ofiarom katastrofy, został głęboko oceniony przez ich rodziny i wywołał u całego narodu uczucie wielkiej wdzięczności. W imieniu Rządu z całego serca Wam dziękuję.”

==□==

Dr. Eckener wyjedzie na miejsce katastrofy.

Jedno z pism donosi, że anglo-francuska komisja mieszana badająca przyczyny katastrofy sterowca R. 101 zamierza zawezwać w charakterze rzecz-

oznawcy dowódcę Zeppelina dr. Eckenera, który przypuszczalnie pozycję tę przyjmie.

Kronika przemyska.

Przemyśl, w październiku.

Poświęcenie Domu Ludowego w Ujkowicach urosło do rozmiarów doniosłego wydarzenia, skoro się zważy, że dom ten został wzniesiony dzięki hojnemu poparciu, użyczonemu przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, ks. kanonika Szerka, dyr. Drozda (z Przemyśla) miejscowego kierownika szkoły p. Hartfeldera oraz przy wydatnym wysiłku polskiej ludności Ujkowic.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, gdzie ks. M. Tomaka wygłosił kazanie okolicznościowe, a na chórze przygrywała wcale dobrze zgrana muzyka Stow. Młodzież Polskiej z Żurawicy. Następnie udano się procesją ku Domowi Ludowemu, w którym, po modłach odprawionych przez ks. pralata W. Tomakę, nastąpiło podpisanie aktu fundacyjnego. Na akcie tym, prócz wymienionych księży, umieszcili swe podpisy ks. dziekan Miksiewicz, starosta Stroński, dr. Zdzisław Próchnicki, wiceprezes T. S. L. (ze Lwowa), pułk. Maykowski, burmistrz Przemyśla dr. Krogulecki, b. poseł Bruno Gruszka, inspekt. szkolni Fischer i Stulkowski, dyr. Drozd z żoną, M. Bielawska, s. s. o. Porembalski i prof. Wl. Tutek, jako przedstawiciele Koła T. S. L., dyr. Malec, Keller i W. Zagórski oraz liczni miejscowi włościanie.

Podniosła uroczystość zakończył obiad na kilkadziesiąt nakryć w sali teatralnej Domu, podczas którego przedstawiciele gminy wręczyli dyr. Drozdowi w uznaniu jego zasług obel budowy Domu Ludowego, pięknie wykonany dyplom honorowego obywatela gm. Ujkowic.

Zjazd koleżeński po czterdziestu latach. W gmachu dawnego gimnazjum przemyskiego przy ul. Czackiego 1. 10 odbył się zjazd koleżeński uczniów, którzy przed 40 laty zdali egzamin dojrzałości. Niemal wszyscy pozostający przy życiu koledzy zjawili się z różnych stron Polski, celem wzięcia udziału w tej rzadkiej uroczystości. Po nabożeństwach w dawnym gimnazjalnym kościele OO. Franciszkanów i katedrze gr. kat. zgromadzili się „ofterdziestacy” w dawnej swej klasie, w której obecnie mieści się redakcja „Ziemi Przemyskiej” — gdzie ich oraz dyrektora St. Golińskiego powitał s. s. o. Frankowski. Tradycyjnym zwyczajem odczytano katalog klasy. Powoli wywoływano nazwiska w porządku alfabetycznym. Niestety przy niejednym wywołaniu głucha cisza zalegała sale, bo znaczny zastęp z tych, którzy przed 40 laty z dyplomem dojrzałości w ręku wybrali się na znoją drogę życia, odszedł już na zawsze. W tej godzinie żalobnego zadumania o tych kolegach, którzy zasnęli snem wiecznym półszeptem wspomniano, iż ten zmarł w zaraniu młodości, tamten w sile wieku, ten znów dopiero niedawno...

Tylko garstka pozostała z tych, którzy przed 40 laty zasiadli do egzaminu dojrzałości. A było ich wówczas osiemdziesięciu.

Głębokie wrażenie wywarło przemówienie czcigodnego i uwielbianego dyrektora Golińskiego, dawnego wychowawcy i profesora kl. VIII. Zakończeniem uroczystości był bankiet w restauracji St. Krzanowskiego, w czasie którego wzniesiono szereg serdecznych toastów. Uczestnicy zjazdu uwie czuili piękna i podniosła uroczystość zdjęciem fotograficznym w zakładzie A. Wysockiego.

Jazdy kolejowe „na darmo” nie ustają. W ostatnich dniach znów przytrzymały organy kolejowe pewną ilość osób, które odbywały podróże w sposób oszukawczy tj. bez biletów jazdy. Wnnych przekazano policji, która następnie skierowała przeciw nim sprawę na drogę karno-sądową.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupi tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

W grobie, byle przy tobie...

Przed sądem wojskowym odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa. Na ławie zasiadał Ludwik Petrow, szeregowiec 40 pp., z zawodu muzyk, oskarżony o usiłowane zabójstwo i dezercję. Petrow, jak orzekli lekarze, psychopata — odsiadywał półroczne więzienie za dezercję. Wyszedłszy z więzienia, w drodze do koszar poznał młodą, przystojną kobietę Zofję Krawczyńską, w której, jak zeznał, od razu się zakochał i zyskał wzajemność. Nie wrócił do służby wojskowej, ale waleśał się z Krawczyńską, która opowiadała mu, że jest żoną oficera marynarki w Warshawie, ale z mężem nie żyje, że obecnie znajduje się bez środków do życia. Ujęty jej wdziękami Petrow zaczął ją pocieszać, poszedł z nią na kolację, a gdy mu zabrakło pieniędzy sprzedał jej gitarę i sweater i dalej zabawiali się. Ale wszystko ma swój koniec, gotówka wyczerpała się, a tu Petrow dowiedział się, że już poszukuje go żandarmerja za nową dezercję.

Kłopotami swymi podzielił się z Zofją, a ponieważ ona również znalazła się bez wyjścia, postanowili odebrać sobie życie.

Petrow zabrał pokrywom z koszar karabin i udał się z Zofją za rogatkę gródecką, gdzie mieli rozstać się z życiem. A było to 11 lutego br. Tu Zofja usiadła i zaczęła wraz z Petrowem płakać nad swą dolą.

Wielkie nadużycia wojskowe.

W maju 1929 policja i żandarmerja wojskowa wpadły na ślad, że w 26 pp. dzieją się jakieś nadużycia, że powoływani na ćwiczenia rezerwiści za pewną opłatą uwalniają się od ćwiczeń, mimo to na książeczkach wojskowych i kartach ewidencyjnych otrzymują po twierdzenie, że ćwiczenia odbyli. Wdrożone dochodzenia ustaliły, że nadużycia te trwają już od r. 1925, że kilkudziesięciu szeregowych i podoficerów rezerwowych prawie wyłącznie żydów za opłatą 25 do 50 dol. wykreśliło się od ćwiczeń.

Dochodzenia dalsze wykazały niestety, że w nadużycia te był wnieoszany komendant II. komp. 26 pp. mjr. Józef Tymków, kpt. Modest Nawarecki, a pośrednikami między wykrecającymi się od ćwiczeń a oficerami byli podoficerowie. Śledztwo sądowe trwało przeszło rok, wczoraj zaś w tut. sądzie wojskowym rozpoczęła się przeciwko winnym rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadli mjr. Józef Tymków, lat 35, ojciec 3 dzieci, odznaczony kilkakrotnie krzyżem wa-

Po chwili Zofja kazała Petrowowi wystrzelić na próbe, gdyż chciała przekonać się, czy huk jest wielki, a następnie kazała sobie mierzyć w skroń. Ponieważ Petrowowi trzęsły się ręce, Zofja chwyciła za lufę karabinu i przytrzymała ją przy skroni, wołając na Petrowa, by strzelał. Na szczęście karabin zaciął się, a Zofji odeszła już ochota rozstania się z życiem.

Petrow — jak zeznał — chciał następnie popełnić samobójstwo, ale Zofja nie dopuściła do tego. W drodze do miasta żandarmerja aresztowała Petrowa za dezercję i sielanka się skończyła.

Wczoraj Petrow stanął przed sądem. Rozprawę prowadził płk. dr. Stampfl oskarżał prok. ppłk. dr. Rozwoda.

Oskarżony z zawodu skrzypek kinowy przyznał się do czynu.

Zofja Krawczyńska, obecnie pianistka w kawiarni w Borysławiu, przyznała się, że za obopólną zgodą Petrow miał ją zastrzelić, a później sobie odebrać życie.

Ponieważ lekarz stwierdził zmniejszoną poczytalność oskarżonego, sąd skazał go tylko na 1 rok więzienia w zastępstwie domu poprawczego i pozabawienie praw obywatelskich. Oskarżony przyjął wyrok.

Pani Zofja, której obecnie — jak twierdzi — powodzi się już dobrze, odejechała do Borysławia.

leczy, kpt. Modest Nawarecki, lat 43, ojciec 1 dziecka, a dalej st. szereg. rez. Joachim Berlin, sierż. Wawrzyniec Czulak, kapr. rez. Jan Jazowiecki, plut. Michał Bommersbach, em. st. sierż. Jan Preiss, em. sierż. Aleksander Stosik, st. sierż. Jan Dudała, em. st. sierż. Franciszek Słowik, szereg. Juliusz Sohn, kapr. rez. Henryk Wiesengruen, st. szer. Maksymilian Krauter, szereg. rez. Arnold Koerner, st. szer. Edward Brauner i kapral rez. Wilhelm Flieg.

Akt oskarżenia, obejmujący 108 str. bitego pisma maszynowego opisuje kilkadziesiąt wypadków zwolnienia od ćwiczeń. Gdy między pośrednikami rozeszła się wieść, że za pieniądze można się zwolnić od ćwiczeń, rozpoczął się formalny handel fałszuchowy temi zwolnieniami.

Rozprawę, która potrwa 4 tygodnie prowadzi mjr. Smereczanski, oskarża prok. mjr. Urzędowski, bronią dr. Aleksandrowicz, dr. Hecht, kpt. Mirzyński, dr. Schlafenberg i dr. Pawencki.

Wczoraj odczytano akt oskarżenia.

Radjo.

Czwartek, 9 października.

Lwów. (385) — 11'58. Transmisja sygnału czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'10 Transmisja z Warszawy: „O czym wie dzieć powinna dobra gospodyni” p. t. „Uciążliwe przyzwyczajenie i pożyteczne tradycje w gospodarstwie” wygłosi p. Maria Romanowa. — 12'35 — 14'00. Transmisja koncertu szkolnego z Filharmonji Warszawskiej. — 16'15. Koncert z płyt gramofonowych. (Utwory Henryka Wieniawskiego). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17'15. Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t.: „Henryk Wieniawski” (w 50-tą rocznicę śmierci) wygł. dr. Józef Reiss, doc. U. J. — 17'45. Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Henryka Karska (sopr.), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 18'45. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19'10. Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy.

sko - siedleckich w r. 1902” wygł. nacz. Frankowski. — 16'15. 19'25, 19'50. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45. Koncert popołudniowy. — 20'30. Muzyka lekka. — 22'15. Koncert w wykonaniu prof. J. Dworakowskiego. — 23'00. Muzyka taneczna z „Gastronomji”. — **Kraków.** (312) — 17'15. „Henryk Wieniawski” wygł. doc. dr. J. Reiss. — 20'30. Koncert poświęcony muzyce brazylijskiej. — **Poznań.** (334) — 7'15. „Gazeta poranna”. — 20'30. Koncert solistów. — **Katowice.** (408) — 17'45. Koncert solistów. — 18'45. Odcinek powieściowy. — **Wilno.** (368) — 17'15. Koncert. — **Kopenhaga.** (281) — 20'00. „Mignon” opera Thomasa. — **Rzym.** (441) — 20'35. „Poławiacze pereł” opera Bizeta. — **Mediolan** (501) — 20'40. „Trunek miłosny” opera Donizetti'ego. — **Wiedeń** (516) — 19'30. „Angelina” opera Rossini'ego. — **Hamburg.** (372) — 20'00. „Hans Heiling” opera Marschnera. — **Berlin.** (418) — 20'00. Koncert symfoniczny.

Piątek, 10 października.

Lwów (385). Godz. 11'58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'05—13: Koncert z płyt gramofonowych (muzyka kameralna). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 16'15: Koncert z płyt gramofonowych (Muzyka włoska). — 17'15: Transmisja z Warszawy: „O księżnie Łowickiej” — opowie prof. Adam Czarstkowski. — 17'45: Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry W. Roszkowskiego i Wilkosza. — 18'45 „Skrzynka pocztowa” — omówi inż. Józef Miński. — 19'10: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 19'25: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19'35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19'50: Dalszy ciąg rozmaitości. 20: Transmisja pogadanki muzycznej z Warszawy. — 20'15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy oraz — w miarę możliwości — retransmisja ze stacji zagranicznych.

Warszawa. (1411). Godz. 12'10, 16'15, 19'50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17'45: Muzyka taneczna. — 20'15: Koncert symfoniczny. — **Kraków** (312) Godz. 15'50: „Koronacje królów i królowych polskich”, wygł. prof. dr. W. Bogatyński. — **Poznań** (334). Godz. 7'15: „Gazeta Poranna”. — 19: Interludium muzyczne. — 22'45: Muzyka z „Polonii”. — **Katowice** (408). Godz. 18'45: Odcinek powieściowy. — **Budapeszt** (550). Godz. 19'30: „Cyganeria”, opera Puccini'ego. — **Rzym** (441). Godz. 20'35: „Cin—Li—La”, operetka Ranzata. — **Mediolan** (501). Godz. 20'40: Koncert symfoniczny. — **Paryż** (1725). Godz. 21'45: „Kuglarz z Notre-Dame”, opera Masseneta. — **Praga** (486). Godz. 22'20: Koncert muzyki współczesnej. — **Berlin** (418). Godz. 18'45: Audycja autorska Henryka Manana. — 19'15: Koncert kompozytorski Klemensa Schmalsticha. — **Stuttgart** (360). Godz. 20: Koncert symfoniczny.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Sokół (Równe)—Lechia. Zawody o mistrzostwo klasy A. grupy Lwowsko-Lubelsko-Wołyńskiej oraz o wejście do finałowych rozgrywek o mistrzostwo A. klasy Polski, odbędą się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 11-tej przed południem na boisku 40 pp. (Pohulanka). Zawody powyższe ze względu na poprawę formy Lechii zaważdała się bardzo interesująco. Jak podają dzienniki stołeczne i lwowskie — ostatnie spotkanie Unja—Lechia w Lublinie zostało unieważnione, wobec czego szanse białozielonych na uzyskanie grupy znacznie wzrosły, a w razie niedzielnego zwycięstwa nad Sokółem rówieńskim, mają Lewianin zapewnić znowu prowadzenie w tabeli. Drużyna białozielonych do zawodów tych wystąpi w najsilniejszym składzie.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Wzrost spożycia spirytusu na cele przemysłowe.

Statystyka Państwowego Monopoliu Spirytusowego stwierdza pomyślny objaw, że w bieżącym roku budżetowym spożycie spirytusu na cele przemysłowe jest nietylko większe, niż w roku ubiegłym, lecz przewyższa nawet przewidywanie w tym kierunku preliminarza budżetowego.

W ciągu 4-ch pierwszych miesięcy (kwiecień, maj, czerwiec, lipiec) bież. roku budż. na cele przemysłowe sprzedano ogółem 2.801.867 litrów 100 st., preliminowano sprzedaż w tym okresie 2.280 tys., zaś w r. 1929 w tych samych miesiącach sprzedano tylko 2.067.756 litrów. Z poszczególnych pozycji wzrost wykazuje spożycie spirytusu do wyrobu eteru siarkowego, lakieru i politory i t. p. cele przemysłowe — sprzedaż w ciągu omawianych czterech miesięcy 1930 r. wyniosła 329.519 litrów 100 st., wobec 261.786 w r. ub., do wyrobu octu 562.304 litry, wobec 517.795. Najbardziej jednak uderzający jest wzrost

sprzedaży na cele napędowe. Sprzedaż 964.384 litrów 100 st. spirytusu do wyrobu mieszanki napędowej do motorów w porównaniu z preliminowaną liczbą 660 tys. litrów oraz ze sprzedaną w tym samym okresie r. 1929 — 318.674 litrów, świadczy, że mieszanka spirytusowo-benzynowa cieszy się powodzeniem i zdobywa sobie w szybkim tempie rynek.

Nadmienić należy, że jednocześnie spożycie spirytusu trunkowego zmniejsza się. Spożycie w ciągu całego roku 1928/29 w postaci wódek zarówno monopolowych jak i prywatnego wyrobu wynosiło 1,62 litra 100 st. na jednego mieszkańca, w roku 1929/30 — 1,51 litra. Spożycie spirytusu przemysłowego w przeliczeniu na głowę wzrosło w tym czasie z 0,17 litra na 0,18 litra, co nie jest wprawdzie znaczną liczbą świadczy jednak o prawidłowym kierunku rozwoju spożycia spirytusu u nas.

światowych finansowe rezultaty stosunkowo znacznie gorsze, niż w roku ubiegłym.

Jeżeli chodzi o produkty uboczne, to stwierdzić należy, że sytuacja dla wyśłodków suszonych i melasy uległa dalszemu pogorszeniu. Według ostatnich notowań gdańskich cena suszonych wyśłodków przy dostawie w październiku, listopadzie i grudniu r. b.

siegała najwyżej dol. 9.50 za tonnę loco wagon granica polsko-niemiecka; różnica więc w cenie (w porównaniu z poprzednim miesiącem) wynosi dol. 2. Popyt był słaby, obroty minimalne. Również i na melasę tendencja w dalszym ciągu zniżkowa.

Produkcja cukru w Polsce w nowej kampanii wyniesie przypuszczalnie 630.000 tonn w wartości cukru białego.

Bydło polskie na rynku włoskim.

Podpisanie konwencji weterynaryjnej polsko-włoskiej wzbudziło w Mediolanie żywe zainteresowanie dla bydła z Polski. Zainteresowani komisjonerzy i poszczególni kupcy wnieśli natychmiast do włoskiego ministerstwa rolnictwa podanie o udzielenie im zezwoleń na przywóz naszego bydła. Liczni kupcy wybierają się na zakup bydła wprost do Polski.

Należy zauważyć, że jesienią wzrosło zainteresowanie na bydło rzeźne, szczególnie w Piemontcie i w Lombardii, potem na bydło hodowane w prowincji Emilia, gdzie jedna tylko firma sprowadza 300 sztuk bydła hodowanego tygodniowo, a wreszcie na bydło chude do tuczu w prowincji Bresciana.

Byłoby pożądanem, aby, poza Mediolanem, którego targowisko zaopatruje większą część Lombardii, stworzyć drugie środowisko, mogące służyć jako punkt zakupów bydła polskiego dla innych prowincji, tak jak to się dzieje z bydłem rumuńskim w Pontebbie.

Wogóle import bydła żywego do Włoch ma większe widoki powodzenia, gdyż z jednej strony długi transport mięsa grozi zawsze ryzykiem psucia się towaru w drodze, a nadto Włosi wolą mięso świeże, uzyskane z uboju na miejscu i za żywy materiał rzeźny płać wyższą cenę.

==□==

Cieźka sytuacja w przemyśle cegielnianym.

W dniu 30 września r. b. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa E. Langnera kolejny zjazd delegacji stałej, zrzeszeń przemysłowców ceramicznych, który zgromadził przedstawicieli 6 zrzeszonych organizacji. Zjazd poświęcony był rozważeniu spraw: normalizacyjnych, kredytowych, taryfowych i koniunkturalnych.

Ze spraw normalizacyjnych, po rozpatrzeniu nowych projektów w tej dziedzinie, zjazd zwrócił specjalną uwagę na zagadnienie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o obowiązującym formacie cegły, które jest niezwykle uciążliwe dla cegielń, szczególnie poznańskich i pomorskich. Zjazd upoważnił prezesa delegacji do wniesienia do komitetu normalizacyjnego memoriału w tej sprawie z prośbą o rozważenie ponowne zagadnienia i przeprowadzenie odnośnych badań.

Sprawy kredytowe omówił mec. Chabielski, stwierdzając, iż w tej dziedzinie sytuacja jest bardzo trudna i że Bank Gospodarstwa Krajowego może narazie jedynie prolongować spłatę zaciągniętych dawniej kredytów.

W odniesieniu do taryf kolejowych zastanawiano się nad taryfą przewozową dla mialu węglowego, przysługującą do wiadomości zapowiedziane ulgi przewozowe do końca roku.

Jeśli chodzi o sytuację ceglarstwa w r. b., to zjazd rzucił jaskrawe światło na katastrofalny zastój, panujący w tej gałęzi przemysłu.

Na Pomorzu w r. b. uruchomiono zaledwie 2/3 wszystkich cegielń i to tylko częściowo wskutek czego zaledwie 70 proc. zeszłorocznej produkcji. W Poznaniu uruchomiono tylko 30 proc.

cegielń wskutek czego w stosunku do r. ub. wyprodukowano o 85 proc. mniej wyrobów. Na Śląsku pracowało zaledwie 50 proc. cegielń, w woj. łódzkim zaś około 80 proc. przy wyzyskaniu zdolności produkcyjnej w granicach 30—50 proc. W okręgu warszawskim około 30 proc. cegielń nie zostało uruchomione, cegielnie zaś czynne ogromnie ograniczyły swą produkcję. Wskutek tych przesunięć, ogólnokrajowa produkcja cegły nie przekroczy 40 proc. zeszłorocznej t. zn. 700—800 milj. szt., co stanowi niecałe 25 proc. zdolności wytwórczej cegielnictwa. Analogicznie przedstawia się sytuacja w dziedzinie drena i dachówek.

Cieźka sytuacja i brak zapotrzebowania na cegłę przy dużej podaży doprowadził do spadku jej cen. W okolicach podmiejskich cena ta waha się od 65—75 zł., na prowincji od 50—70 zł. loco cegielnia.

Obniżenie tak znaczne ceny możliwe było nietylko wskutek całkowitego wyrzucenia się zysku i sprzedaży po cenie kosztu lub z jawną stratą, ale również z powodu obniżenia kosztów produkcji (płac robotniczych) w drodze dobrowolnych umów z robotnikami.

W chwili obecnej zapasy gotowej cegły są nieznaczne, natomiast surowki bardzo duże. Wobec zatrzymania już większości cegielń zachodzi obawa, że na wiosnę pozabawieni będziemy dostatecznej ilości gotowej cegły. Fakt ten musi być wzięty w rachubę przy ustalaniu programu budownictwa na rok przyszły i zawczasu podjęte środki zaradcze, abyśmy nie napotkali nowej przeszkody w budownictwie.

Z przemysłu cukrowniczego.

Według sprawozdania Izby Przeny słowo-Handlowej w Poznaniu, spożyto w Polsce w sierpniu r. b. 31.347 tonn cukru wobec 34.492 tonn w tymże miesiącu r. ub., nastąpiło więc pewne zmniejszenie się konsumpcji cukru (o 2.645 t.). Powodem tego zmniejszenia krajowej konsumpcji — poza ogólnym kryzysem gospodarczym — są gorsze, niż przewidywano zbiory owoców; skutek był taki, że w czasie od października ub. r. do 31 sierpnia r. b.

wysłano na rynek wewnętrzny 319.985 t. wobec 334.128 t. w tymże okresie r. ub., czyli o 14.143 t. względnie o 43 proc. mniej.

Eksport cukru w omawianym okresie wyniósł 179.922 t. cukru białego i 177.860 t. cukru surowego, razem w wartości cukru białego 395.782 t., zaś roku poprzedniego tylko 278.142 t. w wartości cukru białego. Eksportowano zatem o 117.640 t. więcej, osiągając jednakże wobec niższej cen na rynkach

Kronika gospodarcza.

— Przed Kongresem Związku Targów Międzynarodowych w Poznaniu. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, tegoroczny Kongres Związku Targów Międzynarodowych odbył się w Poznaniu w dniach od 6 do 8 bm. Fakt odbywania się obrad Kongresu w Poznaniu ma znaczenie pierwszej wagi dla podniesienia autorytetu Polski wśród wielkich Targów o światowej sławie. Niemniejsze znaczenie ma też dla samych Targów Poznańskich, które wchodząc do Rady Głównej Związku Targów Międzynarodowych, jako jeden z członków, stanęły na jednym poziomie z wielkimi Targami Europy, prowadząc wraz z nimi wspólną politykę w kierunku ograniczenia t. zw. nadużyć Targowych, jak np. niedopuszczania na Targi wystawców-detalistów, sprzedaży detalicznej podczas trwania Targów i t. p. Za tydzień rozpoczyna się obrady Kongresu. Wszystkie prace organizacyjne są już zakończone a referaty, jakie będą wygłoszone w czasie obrad, już gotowe. W związku z Kongresem spodziewany jest zjazd licznych zagranicznych gości. Zasadnicze bowiem zagadnienia, znajdujące się na porządku obrad, wzbudzą duże zainteresowanie.

— Wojskowy Przegląd Spółdzielczy „Społem“! Wyszedł z druku zeszyt Nr. 17—18 „Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego“. Numer ten poświęcony jest obchodowi „Dnia Spółdzielczości“ i połączonego z nim obchodowi „Dnia Oszczędności“. Poza szeregiem artykułów omawiających zasadę i potrzebę tego rodzaju obchodów, znajdujemy tam kilka prac ilustrujących rozwój spółdzielczości wojskowej. Z okazji obchodu w ub. miesiącu Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego w Wiedniu, w którym brał udział i przedstawiciel spółdzielczości wojskowej, pomieszczono wyczerpujące sprawozdanie z uroczystości kongresowych z lalkoma reprodukcjami zdjęć fotograficznych z sal obrad. Z bardzo interesującego tego wydawnictwa dowiadujemy się również, że powstał pierwszy polski propagandowy film spółdzielczy, brak którego tak żywo odczuwano w świecie spółdzielczym. Opis filmu jest również ilustracyjny. Niewątpliwie ten ostatni zeszyt Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego zainteresuje nietylko zdecydowanych zwolenników ruchu spółdzielczego w Wojsku, ale i szerszy ogół czytelników.

— Zakupy owsa przez wojsko. Kształtowanie się cen owsa krajowego zależy jest w głównej mierze od cen, jakie płaci wojsko przy zakupach na zaspokolenie swoich potrzeb. Brak popytu na owies w ostatnich dwóch miesiącach tłómaczy się nieprzystąpieniem wojska do zakupów, które rozpoczyna się dopiero w połowie października. W roku bieżącym dostawa owsa dla wojska będzie nieco utrudniona ze względu na niski gatunek owsa. Podważa jednak wojsko na pokrycie swego zapotrzebowania nie będzie sprowadzać owsa z zagranicy i będzie musiało kupować taki owies, jaki jest w tym roku w kraju, przeto wskazanem byłoby opracowanie standardów na rok bieżący na owies na podstawie efektywnych zebranych przeciętnych

prób owsa handlowego, jakie są w poszczególnych rejonach. — Co się tyczy eksportu naszego owsa zagranicę, to na podstawie prowizorycznych danych należy wnioskować, że wywieźliśmy zagranicę przeszło 2.300 tonn owsa.

— Ekspert żyta w bieżącym roku gospodarczym. W nowym 1930-31 roku gospodarczym eksport żyta prowadzony jest z niestabnącą energią. Do dnia 1 września rb. sprzedano przeszło 80.000 tonn żyta zagranicę. Sprzedaż tak znacznych ilości mogła być uskuteczniiona wobec ograniczenia przez Niemcy sprzedaży swego żyta zagranicę. We wrześniu wyeksportowano z Polski żyta około 4.000 tonn.

— Wywóz spirytusu przez Gdynię. Jak się dowiadujemy, w tych dniach rozpoczęto w porcie gdyńskim po raz pierwszy ładowanie na statki spirytusu polskiego, przeznaczonego na wywóz zagranicę.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 8 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.98. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9110—8.9130, Londyn 43.34—43.37, Zurich 173.14—173.19, Praga 26.45—26.48, Paryż 35—35.03, Wiedeń 125.80—125.88, Berlin 212.25—212.35. — Tendencja utrzymana.

Na giełdzie akcyjnej notowano tylko akcje Chodorowa zł. 120. Pozatem bez zainteresowania. — Usposobienie ospałe.

Poza giełdą sprzedano większą partię pożyczki budowlanej po zł. 50; szkoda, że Min. Skarbu nie dopuściło do notowań oficjalnych, pożyczki budowlanej, gdyż wpłynęłoby to na ożywienie ruchu giełdowego.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 8 paźdz. (Tel. wł.) Obroty średnie. Mocniejsza dewiza na Szwajcarię, inne dewizy przeważnie słabsze. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.95 i 1/4.

Rubel złoty 4.76 1/2. Dla akcji tendencja mocniejsza. Obroty małe.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 8 października.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż otrąb które sprzedawano po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy
s.ę 25 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Wełny na płaszcze i suknie damskie za
połowę ceny dotychczasowej kupi Pani
u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14.
Proszę się przekonać, 6023

Fortepian „Ehrbara” „Schmida” „Wirtha”
i inne pierwszorzędne sprzedają tanio lub
wypożyczają w dobre ręce. Również ku-
puje i najkorzystniej zamienia Skleniar-
ski Kopernika 26. 6113

Meble różnego rodzaju najkorzystniej
nabyć można u znanej firmy
„DOROTEUM” SAPIEY 34 — Telef. 15-01
Dogodne warunki. 5950

Papucze, Pantofle

Berlache, Buty filcowe i t. p. cie-
5608 pte obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

Dom na Własnej Strzesze do odstąpienia
z powodów rodzinnych. Zgłoszenia do
administracji pod „S. J.” 6059

RYDZE kiszone w beczułkach około
5 kg. za 13 zł.; grzyby su-
szone ładne po 15 zł. za 1 kg, bryndzy
prawdziwe owcza 5 kg. za 13 zł. wysła
franko za pobraniem pocztowem

PINKAS STUMER, Kosów.
koło Kołomyj. 5869

Płaszczki do lat 16 w ogromnym wybo-
rze „Sport” plac Halicki 3. 6185

PIANINA nowe krajowe i zagranic-
zne od zł. 2.200 na dogo-
dne spłaty. Nowarki i Ska
ul. Piłsudskiego 17. 6182

DLA ZJEDNANIA KLIENTELI

urządzamy reklamową sprzedaż wszelkich
towarów bławatnych o 40/0 taniej.

Korzystajcie ze sposobności!

Serwetki	0.75
Oxfordy i kretony	1.—
Ręcznikowe i ścierkowe	1.—
Ścierki odpas.	1.25
Barchany	1.35
Płótno	1.50
Zefiry	1.80
Fiancelety gład. i bieliz.	1.60
Ręczniki kąpielowe	1.80
Jedwab do prania desen.	2.—
Popelina jedwabna	3.—
Welwety do prania	3.—
Szewioty i wełna na mun.	4.—
Obrusowe żyrardowskie	4.50
Sienniki	4.50
Kapy i obrusy do prania	5.50
Szewioty na ubranka	6.00

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI

Lwów, ul. Halicka 15 61 4

Do sprzedania: Dwa szczepy gruszy 5-c o
letnie, winorośle, bzy i agresty przy u
Dekerta boczna l. 3, od godziny 9-tej do
11-tej przedpołudniem codziennie. 6112

Spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa

„KRESOWY DOM”

z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, wynaj-
muje od 1 listopada b. r. począwszy na terenach Kwiat-
kówki i Filipówki (boczna ul. Zielonej, Torosiewiczza)

mieszkania 3 pokojowe z kuchnią z pn.

„ 1 „ „ „ sutereny
oraz pokoje kawalerskie z osobnym wejściem

w 27 domach w systemie willowym z nowoczesnym komfortem.

Podania należy wnosić do Zarządu Spółdzielni.

Informacji udziela Zarząd ul. Zielona 97, Kwiatkówka,
codziennie między godz. 5 a 7 pop. z wyjątkiem niedziel
i świąt. (Telefon 89-95.) 6121

Zarząd Spółdzielni.

Willi nowa nowoczesny komfort, 4 poko-
je wolne, wolna od taksy przenośnej,
wkład około 52 000 zł. według umowy.
W okolicy ul. Antoniego na Łyczakowie,
z powodów rodzinnych sprzedaje firma
„Kontrakt” Batorego 36 6183

Sześć udziałów brutto w Daszawie w po-
lach naftowych okazynie do odstąpienia.
O informacji zwracać się pisemnie Maria
Paculowa, Kraków, Bonerowska 2. 6150

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Kucharza albo kucharki z dobrymi pole-
ceniami poszukuje dwór Zaborze p. Ra-
wa Ruska. 6104

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Buchałter-bilansista 15 lat pracy samo-
dzielnej, wszechstr. wiedza w przemyśle,
handlu i biurowości. Referencje b. powa-
żne. Poszukuje posady od 1/XI. Zgłosze-
nia do Admin. St. Pol. pod „Dokładny”. 6077

Ukończona gimnazjalistka z praktyką ban-
kową i handlową poszukuje odpowie-
dniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod
„Z.” do Administr. 5941

Biuro Marji Rechter, Lwów, Chmielow-
skiego 9, telefon poleca Francuzkę od
zaraz, Niemkę, pierwszorzędne refencje,
nauczycielki-wychowawczynie z konwer-
sacją francuską, bony i pielęgniarki nie-
mowląt. 6145

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Na fortepianie lekcji udziela nauczycielka
z egzaminem państwowym. Jakóba Strze-
mę 11, parter lewy. Zgłoszenia od 3-ciej
do 6-tej. 4830

Rodowita, wysoce wykształcona włoszka,
absolwentka Akademii muzycznej we
Wiedniu, udziela konwersacji i gramatyki
włoskiego, francuskiego i niemieckiego,
jako też gry na fortepianie. Chorążczy-
zny 24/II. Oficyny na lewo. Semrick 6186

Rodowita angielska udziela lekcji. Zgłosze-
nia Adm. Dóbr, Mochnackiego 19, Lwów.
6181

Ukończona gimnazjalistka z maturą po-
szukuje lekcji na wsi w zamożniejszym
domu, posiada również praktykę bankowa
i handlową. Zgłoszenia do Administracji
Słowa „Hanka”. 6098

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Unieważniam skradzioną legitymację urzę-
dniczą, wystawioną przez Kuratorium
Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Helena
Kuśnierska 6118

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Mieszkanie 4 pokojowe z komfortem, ga-
raz, pokój kawalerski we willi do wynaj-
ęcia. Wiadomość Grochowska 56. 6024

Pokój kawalerski dla zamożnego pana,
umeblowany zaraz do odnalezienia. Długo-
sza 27, parter na prawo od godz. 3—5 tej.
6180

Pokoje w oficynie na biuro w śródmieściu,
zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm.
Słowa „Biuro”. 6148

Pamiętaj, że tylko wówczas bę-
dzie dobrze w Polsce, gdy się
wyszedziesz na logu kupowania
zagranicznych towarów.

„OZNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowa i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6.

Telefon 48-25. 5951

Zebranie „Jadwizanek” maturzystek z 1925
r. oddziału b. w sprawie zjazdu, odbędzie
się dnia 12 b. m. w gimn. Król. Jadwigi
we Lwowie o godz. 11. 6146

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA

L. M. 153.018/30.

W. II/I

We Lwowie, dnia 4 października 1930.

Ogłoszenie!

Magistrat m. Lwowa zawiadamia intere-
sowanych, że podczas odbytego w dniu
1/X 1930 losowania skonwertowanych obli-
gacji pożyczek m. Lwowa wylosowano z:
1-szej 4%-wej pożyczki konwersyjnej
z roku 1925

22 obl. serji A po 1.575 zł. = 34.650 zł.,
20 „ „ B „ 785 „ = 15.700 „
585 „ „ C „ 155 „ = 90.675 „
383 „ „ D „ 30 „ = 11.490 „

razem: 1010 obl. na ogólną kwotę: 152.515 zł.,
II-giej 4%-wej pożyczki konwersyjnej
z roku 1925

8 obl. serji I po 1.575 zł. = 12.600 zł.
17 „ „ II „ 785 „ = 13.345 „
66 „ „ III „ 315 „ = 20.790 „
584 „ „ IV „ 155 „ = 90.520 „
87 „ „ V „ 75 „ = 6.525 „
941 „ „ VI „ 30 „ = 28.230 „
457 „ „ VII „ 15 „ = 6.855 „

razem: 2.100 obl. na ogólną kwotę: 178.855 zł.

Lista wylosowanych numerów obligacji
ogłoszona będzie w ciągu października b. r.
Wylosowane obligacje płatne będą w Ka-
sie miejskiej od dnia 1/I 1931.

Wiceprezydent miasta:

Wiktor Chajes w. r.

6187

POMPY Worthingtona, Centryfu-
galne oraz zwykłe, prasy do oleju,
Prasy do dachówek, Mieszarki do
betonu, Motory, Turbiny, Młyn-
skie maszyny, Obrabarki do że-
laza i drzewa poleca

„PILOT”

Lwów, Batorego 4.

Katalogi na żądanie. 4204

Najlepsza lokata pieniędzy to kupno ziemi!

Parcelę w Brzuchowicach

ślicznie położoną (komunikacja auto-
busowa) sprzedaje adwokat Kauf-
mann, Fredry 4a, na raty miesięczne,
po 35 cent. amer. za sążeń. — Na
kupnie z emi jeszcze nikt nie stracił.

BOOTH TARKINGTON. 47)

(Przedruk wzbroniony).

Sukces pani Stelli

(YOUNG MRS. GREELEY).

Przekład autoryzowany z angielskiego
JANINY SUJKOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Muszę się czegoś dowiedzieć,
Stello, — zaczął, cedząc wyrazy. —
Wczoraj wieczorem, po rozmowie z
panią Glesingerową, zapytałem cię,
czy czasem nie opowiadasz ludziom
niepotrzebnych rzeczy, ale także się
zdeenerwowała suknią, i dzisiejszym
obiadem u Cooperów, że nie zdołałem
z tobą dojść do ładu. Ale od tej chwili
ciągle o tem myślę. Z tego, co mówiła
pani Glesinger, że jestem zazdrosny —
Bóg wie z jakiego powodu! — ale
wiadomo, jak ludzie przekrecają zasły-
szane wiadomości — z tego, co ona
mówiła, wynika, że również i ty jesteś
zazdrosny o pannę Crystal Nelson.
Zresztą trudno mi było dociec prawdy.
W każdym razie faktem jest, że krąży
o nas plotki i nie mogę sobie wybić z
głowy, że mają one coś wspólnego z

dzisiejszym zachowaniem się Aurelii.
Biedaczka oszalała z zawodu. Ciężka
to rzecz dla takiej pełnej temperamen-
tu, ambitnej kobiety, jak ona, pogodzić
się z losem, że nie osiągnie już pewnie
w życiu wyższego stopnia kariery, a
spadnie na niższy. Żal mi jej prawie
tak samo, jak biednego Henryka. Ale
w jej rozczarowaniu było coś dziwnego.
Początkowo szalała, nie chcąc za-
nic w świecie pogodzić się z nieuni-
knionem, lecz z chwilą, gdyś wspo-
mniała pannę Crystal Nelson, złożyła
broń. Jak tylko usłyszała, że panna
Nelson jest serdeczną przyjaciółką
Cooperów, kapitulowała. Poprostu za-
łamała się, jak podcięte drzewo. Coś
w tem musi być, Stello. Nie mogę się
oprzeć wrażeniu, że to ona ma jakiś
związek z plotkami o nas. Co ty o tem
sądzisz?

Stella nie spojrzała na męża. Jej
przysłonięte rzęsami oczy przeniosły
się w kąt pokoju.

— Nie wiem — mruknęła. — Nie
myślałam o tem.

— Ale ja myślałem i myślę — od-
parł z naciskiem. — Myślę i myślę.
I jeszcze coś: Aurelia powiedziała, że
miałaś „wszystko” w rękach i kiedy
jej zapytałem, co, odpowiedziała:
„Coopera”. Co to miało znaczyć?

Spuszczane oczy Stelli pozostały
utkwione w kącie pokoju.

— Skąd ja mogę wiedzieć? Nie
wiem, co to miało znaczyć. Nie wiem,
co ona mogła mieć na myśli.

— Czy naprawdę? — Pochylił się
nad siedzącą, patrząc na nią badaw-
czym wzrokiem. — Zawsze byłaś z
nią w przyjaźni, ale ostatnio bardziej,
niż kiedykolwiek. Prowadziłyście ja-
kieś tajemnicze narady prawie od rana
do wieczora. Trudno mi uwierzyć, że-
byś ty nie rozumiała tego, co ona mó-
wi. Muszę się dowiedzieć, dlaczego
Aurelia załamała się na wzmiankę o
Crystal Nelson i co miały znaczyć jej
słowa, że Cooper robi wszystko, o
co go poprosisz?

— Nie wiem — odrzuciła z pewnym
uporem Stella w dalszym ciągu nie po-
dnosząc oczu. — Nie wiem, co ona
miała na myśli.

— Wiesz, co chciała powiedzieć. To
było nawet dosyć jasne.

— Co?

— Ja wytłumaczyłem to sobie w ten
sposób, że ty i ona pozwalaliście so-
bie w swoich nieskończonych nara-
dach na wysokie wloty fantazji —
rzekł surowym głosem. — Usłyszałem
wczoraj z twoich ust niezapomniane
słowa, że tylko dzięki tobie dostałem

się na moje obecne wysokie stanowi-
sko. Początkowo sądziłem, że miało to
oznaczać, że miałaś na mnie taki do-
bry wpływ, ale teraz zaczyna mi się
zdawać, że chodziło ci o wpływ na Co-
opera. Twój wpływ na Coopera! — po-
wodził tonem żalostnej wzgardy. —
Gdyby on się dowiedział, co ty sobie
w odniesieniu do niego wyobrażasz, to
pominę, że ceni mnie jako jednego z
najlepszych pracowników W. N. K.,
mogłby wyrzucić mnie odrazu na zbi-
ty łeb. Czy chciałabyś, żeby do tego
doszło?

— Nie.

— Czy ci się naprawdę zdaje, że
masz wpływ na Coopera?

— Nie.

— A jednak ze słów Aurelii wynika-
ło, że ona ci przypisuje taki wpływ.
Odpowiadaj!

Stella spróbowała spojrzeć na męża,
lecz jej się to nie udało. Powieki od-
mówiły jej posłuszeństwa, a wzrok u-
ciekł ponownie w kąt pokoju.

— Cóż ja na to poradzę, że ona tak
powiedziała? Pewnie myślała, że pan
Cooper mnie lubi i że powinnam była
skorzystać z tego i wstawić się, przy-
madarzonej sposobności, za Henry-
kiem.

(C. d. n.)